Nr. 22. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Piątek 28 Stycznia 1921. Rok XL.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

**Prenumerata wynosi:**

| | rocznie | półrocznie | kwartalnie | miesięcznie |
|---|---|---|---|---|
| W miejscu . . . . . . | 1200 Mk — f. | 600 Mk — f | 300 Mk — f. | 100 Mk — f. |
| z odnoszeniem do domu | 1320 „ — „ | 660 „ — „ | 330 „ — „ | 110 „ — „ |
| W Polsce: z przesyłką pocztową | 1380 „ — „ | 690 „ — „ | 345 „ — „ | 115 „ — „ |
| W innych państwach . | 1920 „ — „ | 960 „ — „ | 480 „ — „ | 160 „ — „ |

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

**Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241.** Dla rozmów zamiejscowych 1572.

Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.

*Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.*

**We Lwowie** sprzedaż numerów po 5 Mp.; w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plebna**, ulica Karola Ludwika 9.

*Cena numeru 5 Mp.*

# NOWA REFORMA

**Prenumeratę przyjmują:**

**Zamiejscową:** Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Hoptas i A. Salomonowej), ul. Szczepańska 9; — Biuro dzienników Maryana Łapczyca ul. Jagiellońska l. 7;

**Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia** (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. **W Jarosławiu** J. Soczyńska. — **W Tarnowie** M. Reckach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger und Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu. — R. Mosse. (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile).

**Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz Mk 8'—. Do numeru niedzielnego i świątecznego oraz za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — **Nadesłane** po Mk 10'— od wiersza. — **Głosy publiczne** po Mk 20'— od wiersza. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 3 Mk od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 2 Mk od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów

## Konstytuanta rosyjska in partibus.

Kraków, 27 stycznia.

Wybrana w lecie r. 1917 konstytuanta rosyjska, wkrótce po swojem ukonstytuowaniu się rozpędzona przez bolszewików w Petersburgu, próbowała pracować dalej w Samarze pod osłoną legjonów czeskich. Ale kiedy i tam dotarli bolszewicy, konstytuanta ta rozpadła się i przez przeciąg dwóch lat z górą nie istniała wcale. Tymczasem jeden admirał i trzej jenerałowie rosyjscy podejmowali kolejno próby orężnej rozprawy z rządem bolszewickim. Próby te zakończyły się wszystkie katastrofami dla próbujących mimo najbardziej usilnego poparcia, jakiego im udzielała koalicja już to w całości, już to w osobie poszczególnych należących do niej mocarstw.

Kiedy ubiegłej jesieni zakończyła się katastrofą ostatnia z rzędu tego rodzaju próba, w opinji stronnictw rosyjskich, działających poza Rosją, dokonał się przełom. Zrezygnowały one z nadziei rychłego złamania systemu bolszewickiego siłą, pożyczaną od dawnych aljantów. Natomiast wróciły do oddziaływania moralnego, do formowania i organizowania rosyjskiej opinji niebolszowickiej w podstawowych kwestjach rosyjskiego bytu państwowego. Powrót ten wyraził się między innemi w zwołaniu bawiących za granicą członków konstytuanty rosyjskiej do Paryża dla prowadzenia systematycznych narad. Istnieje spór, czem to zebranie członków owej konstytuanty jest pod względem prawnym: zebraniem prywatnem, czy też regularnem posiedzeniem rosyjskiego ciała ustawodawczego, którego uchwały mogą pretendować kiedyś do mocy prawnej? Pod jednym i pod drugim względem istnieje wiele zasadniczych zastrzeżeń. Złożył je i ogłosił leader partji kadeckiej prof. Milukow. W innym duchu i formie wypowiedział je także prezydent konstytuanty Czernow, były minister rolnictwa w gabinecie Kiereńskiego.

Oczywiście spór o to, czy i o ile uchwały zebrania członków konstytuanty, odbywającego się w Paryżu, mogą w danych warunkach posiadać moc prawną, jest dzisiaj zagadnieniem raczej scholastycznem, niż politycznem. Pewną jest natomiast inna rzecz, mianowicie, że w tem zebraniu wypowiada się najpełniej i z warunkami największego autorytetu moralnego państwowa myśl rosyjska, o ile reprezentują ją żywioły niebolszewickie. Na ten fakt na razie pragniemy zwrócić uwagę i podkreślić go, zanim w toku dalszego rozumowania do niego wrócimy.

Sowiety są w tej chwili faktycznym rządem państwa rosyjskiego. Formalnie rząd ten nie został uznany przez żadne państwo na kuli ziemskiej. Żaden też rząd nie utrzymuje w Moskwie regularnego przedstawicielstwa dyplomatycznego. Nadwrót rząd sowiecki nie posiada takiego przedstawicielstwa w żadnej stolicy politycznej naszego globu, wyjąwszy kilka drobnych państewek, które powstały na gruzach imperjum rosyjskiego. Nawet Niemcy nie uznały dotąd formalnie rządu sowieckiego i nie utrzymują z nim stosunków dyplomatycznych w normalnym sposobie, ponieważ, jak rząd berliński twierdzi, sowiety do tej pory nie dały zadośćuczynienia za zamordowanie hr. Mirbacha, który był wysłany do Moskwy po zawarciu pokoju brzeskiego jako pierwszy poseł niemiecki.

Faktycznie jednak stosunki takie istnieją. Istnieje też uznanie rządu sowieckiego za rząd »de facto« ze strony wielu rządów. W pierwszym rzędzie stoi tu Anglja, która od roku blisko prowadzi rokowania z rządem sowieckim o nawiązania stosunków handlowych i ustalenie pewnego »modus vivendi« w Azji i na pograniczu Indyj. Rokowania te są najdobitniejszym wyrazem takiego faktycznego uznania rządu sowieckiego ze strony Anglji. W podobnem położeniu znajduje się szereg innych państw jak np. Włochy, Szwecja itp. Sama Polska wreszcie znajduje się w rokowaniach z bolszewikami o pokój, co nie jest także czem innem, jak tylko bardzo silnem uznaniem rządu sowieckiego jako rządu »de facto«.

Niemniej utrzymuje się jurydyczna fikcja, że rząd sowiecki, z którym się już to układa, już to z bardzo zmiennem szczęściem wojuje, nie istnieje formalno-prawnie jako pełno i równoprawny podmiot prawa międzynarodowego. Na fikcji tej opiera swoje formuły dotychczasowe polityka francuska. Do tej fikcji uciekają się także inne rządy europejskie, ilekroć nakazują im to ich interesy. Jest jednak rzeczą jasną, że taki anarchiczno-humorystyczny stan utrzymać się długo nie może. Zbyt bowiem wielka stawka jest tu w grze po stronie każdego partnera. A Rosja, o którą idzie w tej zabawie, nie jest bynajmniej jakąś tam Wenezuelą, Hedżasem czy innym członkiem Ligi narodów, którego istnienie lub nieistnienie znaczy bardzo mało, ale szóstą częścią kontynentu, 140 miljonami ludności. Tak więc albo inaczej sprawa musi się niebawem rozstrzygnąć.

Wszyscy też oczekują tego rozstrzygnięcia z dnia na dzień i z miesiąca na miesiąc już czwarty rok. I jedni wierzą, że zapadnie ono przez całkowity upadek i zniszczenie moralne i fizyczne bolszewizmu i bolszewików, drudzy zaś nadwrót wierzą, że będzie ono polegało w ostatecznem ustaleniu się i utrwaleniu systemu bolszewickiego. Poglądy obu kierunków są subjektywne. Dyktują je najczęściej pragnienia, które dają początek myślom i przekonaniom. Dla objektywnego spostrzegania i myślenia rzecz przedstawia się inaczej. Mianowicie, że nie stanie się ani jedno ani drugie tylko coś — trzeciego. Obszerniejsze wykazanie i uzasadnienie tej opinji odkładamy do innej sposobności. Tu zaś sformułujemy ją poprostu w zdaniu, że system bolszewicki nie ostoi się w Rosji w swojej dotychczasowej postaci, kontrewolucja także w niej nie zwycięży, ale że prędzej czy później stanie między temi dwiema formami kompromis, w którym system bolszewicki — zdemokratyzuje się i wchłonie w siebie żywioły, znajdujące się w dzisiejszym obozie t. zw. »kontrewolucyjnym«, natomiast zaś żywioły te wyrzekną się pewnych swoich punktów programowych i przyjmą w ich miejsce odpowiednie z systemu bolszewickiego. Kiedy to się stanie, trudno odgadnąć. Ale to wydaje się pewnem, że tego rodzaju kompromis prędzej czy później stanie, a uczciwemi maklerkami w nim będą: sama przyroda rzeczy ludzkich — i logika życia.

W punkcie, w którym stanie ten kompromis, obradująca obecnie »in partibus infidelium« konstytuanta rosyjska nabierze znaczenia realnego czynnika w życiu rosyjskiem i międzynarodowem. Jakkolwiek formalne uprawnienia tej konstytuanty mogą być dzisiaj wątpliwe i niejasne, jednak jest niewątpliwem i jasnem, że mianowicie ta konstytuanta czy też to zebranie członków byłej konstytuanty reprezentuje najlepiej i najpełniej rosyjską myśl państwową, o ile się ona poza aktami rządu sowieckiego wyraża. Jakkolwiek ta konstytuanta jest i jakąkolwiek będzie, jest ona jedynem ciałem, mającem pewien tytuł do autorytetu, jeżeli nie prawnego, to moralnego, z którym może wypowiadać poglądy niebolszewickiej Rosji.

Obecnie wypowiadanie tych poglądów jest zajęciem czysto teoretycznem. Ale kiedy dokona się ten kompromis, kiedy żywioły niebolszewickie na tej czy innej drodze wejdą w skład aparatu rządzącego faktycznie Rosją, wtedy poglądy te staną się czynnikiem realnym, bo będą wpływały na faktyczną politykę państwa rosyjskiego. Z tego względu należy uważnie przysłuchiwać się temu, co ta konstytuanta już dzisiaj mówi i światu ogłasza.

Otóż zaraz na pierwszem swojem posiedzeniu uchwaliła ona i uroczyście ogłosiła, że n i e u z n a j e a n i t e r a z a n i w p r z y s z ł o ś c i n i e u z n a ż a d n y c h a k t ó w d o t y c z ą c y c h c z y t o t e r y t o r j ó w, k t ó r e n a l e ż a ł y d o i m p e r j u m r o s y j s k i e g o c z y t o i n n y c h p r a w t e g o i m p e r j u m z a o b o w i ą z u j ą c e d l a s i e b i e, o i l e z o s t a ł y o n e d o k o n a n e p o d n i e o b e c n o ś ć i b e z z g o d y l e g a l n y c h w ł a d z r o s y j s k i c h, czerpiących swoje sankcje i pełnomocnictwa z legalnie wyrażonej woli większości narodu rosyjskiego. Formuła ta obejmuje wszystko, co stało się na wschodzie Europy od listopada 1917 r. t. j. od dnia zamachu bolszewickiego i wszystko to — anuluje. Więc w szczególności konstytuanta rosyjska stwierdza i ogłasza, że nie uznaje powstania żadnych państw, które potworzyły się na dawnem terytorjum państwa rosyjskiego. To nieuznanie odnosi się także w pewnym stopniu do Polski. Wprawdzie bowiem tymczasowy rząd rosyjski pod naciskiem Anglji wydał w dniu 30 kwietnia 1917 r. manifest, w którym uznał państwowość polską na etnograficznie polskiem terytorjum, ale uchwała konstytuanty obecnie obradującej mówi tylko o uznaniu aktów, dokonanych przez rząd oparty na legalnie przedstawionej większości obywateli państwa rosyjskiego. Rząd zaś tymczasowy, który jest autorem wspomnianego manifestu kwietniowego, nie opierał się o taką większość, był bowiem rządem rewolucyjnym i jako taki samozwańczym i nielegalnym. Ale jeżeli ze względu na polityczno-ideowe pokrewieństwo żywiołów, stanowiących wówczas ten rząd tymczasowy, a dzisiaj konstytuantę, można jeszcze z pewną logiką oczekiwać, że konstytuanta rosyjska uzna się za związaną wspomnianym manifestem, to zdaje się nie ulegać wątpliwości, że będzie ona trwała konsekwentnie na stanowisku ignorowania wszystkich innych aktów, dotyczących państwa polskiego, o ile dotyczą one obszaru innego a nie czysto etnograficznego polskiego. Jest więc pewnem, że konstytuanta ta nie uznaje i nie uzna układów terytorjalnych i wszystkich innych już przez nas zawartych lub obecnie zawieranych z bolszewikami.

Określone tu stanowisko konstytuanty rosyjskiej nie może dla nikogo stanowić niespodzianki. Każdy więc, kto liczy się z powstaniem innego systemu rosyjskiego, musi temsamem brać także do rachunku stojące otworem kwestje stosunku tej przyszłej Rosji do państwa polskiego w ogólności, a w jego obecnem ukształtowaniu terytorjalnem w szczególności. Nikt nie może wiedzieć, kiedy te kwestje staną się aktualnemi i w jaki sposób będą rozwiązane. Ale istnienie ich ma swoje znaczenie i wagę stałą, działającą ciągle i w każdej chwili.

Narzuca się bowiem pytanie, w jaki sposób zachowają się mocarstwa koalicyjne wobec takiego stanowiska konstytuanty rosyjskiej? Pod tym względem jeden tylko rząd amerykański jeszcze w lecie r. z. dał odpowiedź jasną i niedwuznaczną. Oświadczył on mianowicie, że nie uznaje żadnych państw na terytorjum państwa rosyjskiego powstałych, z w y j ą t k i e m F i n l a n d j i i P o l s k i, i to w granicach etnograficznych. Anglja i Francja odpowiedziały na to pytanie pośrednio, wytyczając jako wschodnią granicę Polski t. zw. »linję Curzona«, co znaczy, że mocarstwa te byłyby w danym razie skłonne działać wobec nowej, niebolszewickiej Rosji w kierunku nakłonienia jej do uznania granicy polskiej, właśnie linją Curzona biegnącej. Czy i jaki skutek działanie takie odniosłoby, to znowu inna kwestja.

Nie ulega wątpliwości, że zebrana w Paryżu Najwyższa Rada koalicyjna, wziąwszy pod obrady sprawę wschodu Europy, nie będzie mogła przejść do porządku dziennego nad uchwałami konstytuanty rosyjskiej, jako ciała pod względem zarówno formalnym jak faktycznym stosunkowo najbardziej uprawnionego do przemawiania w imieniu niebolszewickiej Rosji. Przy rozważaniu zaś tych kwestyj Rada Najwyższa natrafi znowu w pierwszym rzędzie na najbardziej żywotne kwestje państwowe polskie.

I oto znowu nasuwa się pytanie, czy odpowiedzialne nasze czynniki liczą się z tym faktem i czy przygotowały się należycie na rozstrzyganie kwestyj, które z tego faktu mogą wyniknąć. Niestety wypada z bolem stwierdzić, że najsumienniej wertując prasę warszawską i najskrupulatniej przysłuchując się wszystkiemu, co owe odpowiedzialne czynniki uważają za stosowne komunikować wprost od siebie opinji publicznej w państwie, nie znaleźliśmy ani śladu czegoś takiego, coby na to pytanie pozwalało odpowiedzieć — twierdząco. A tymczasem nigdy bardziej, niż dzisiaj, nie było uzasadnionem znane zawołanie Cicerona — »Caveant consules!«.

---

# Sprawy czeskie.

### OBRADY PARTYJ POLITYCZNYCH.

**Praga**, 27 stycznia (PAT). Onegdaj odbyły się wspólne obrady **wszystkich czeskich partyj politycznych**. Przedstawiciele partji narodowo-demokratycznej i partji ludowej domagali się **odroczenia posiedzenia Izby poselskiej**, natomiast socjalni-demokraci domagali się **załatwienia jeszcze w ciągu obecnej sesji kwestji podatku od spadku, daniny majątkowej i podatku obrotowego.** Minister finansów dr Englisch oświadczył, że o ile jego wnioski w sprawie tych podatków nie przejdą, **zgłosi swoją dymisję.**

### EXPOSE DR BENESZA.

**Praga**, 27 stycznia (PAT). Minister spraw zagranicznych dr Benesz wygłosił na wczorajszem posiedzeniu dla spraw zagranicznych krótkie exposé o **najaktualniejszych kwestjach politycznych** i wyraził swoje zdanie o **sytuacji w Austrji**, wreszcie oświadczył, że Czechy **nigdy nie występowały przeciwko zwołaniu konferencji państw sukcesyjnych,** która też odbędzie się w ciągu miesiąca stycznia w Portorose. Na konferencji tej w pierwszym rzędzie toczyć się będą obrady nad załatwieniem **kwestji komunikacji kolejowej, podziałem parku wagonowego** byłej monarchji austro-węgierskiej, oraz nad **uregulowaniem obrotu tranzytowego itd.**

### KWESTJA AUTONOMJI DLA SŁOWACZYZNY.

**Praga**, 27 stycznia (PAT). Organ ks. Hlinki »Słowak« podaje, że zostały podjęte wspólne obrady posłów słowackich **na usilne naleganie ministra spraw zagranicznych dra Benesza,** który uczynił to **pod naciskiem zagranicy.** — Państwa koalicji w ostatnim czasie interesują się szczególniej **kwestją autonomji dla Słowaczyzny.** Za granicą wszędzie przeważa przeświadczenie, że **Słowakom dzieje się krzywda.** Wobec tego były minister dla Słowaczyzny dr Szrobar **zabiega o pozyskanie dla swoich celów ks. Hlinki.** Równocześnie »Słowak« donosi, że Benesz ostrzega ks. Hlinkę, aby w kwestji autonomji **nie stawiał żądań zbyt wygórowanych.** Słowacka partja ludowa oświadczyła jednakże, że od swoich żądań **odstąpić nie może.**

### KONSTYTUCJA DLA RUSI PRZYKARPACKIEJ.

**Praga**, 27 stycznia (PAT). Rząd wypracował ustawę w sprawie **konstytucji dla Rusi Przykarpackiej.** Ruś Przykarpacką reprezentować będzie w parlamencie czeskim **9 posłów i 4 senatorów,** Sejm Rusi Przykarpackiej składać się będzie **z 45 posłów, wybieranych na przeciąg lat sześciu** na podstawie powszechnego i równego prawa głosowania.

### PROTEST SOCJAL-DEMOKRATÓW.

**Praga**, 27 stycznia (PAT). Przedstawiciele partji socjalno-demokratycznej protestowali na onegdajszem posiedzeniu Rady gospodarczej przeciwko powierzeniu ministerstwa aprowizacji drowi Byrdlikowi z tego powodu, że mianowano dra Byrdlika ministrem aprowizacji nastąpiło **bez porozumienia się z czechosłowackimi socjaldemokratami.**

### »LIDOWE NOVINY« PROSTUJĄ.

**Praga**, 27 stycznia (PAT). »Lidowe Noviny« konstatują, że doniesienia niektórych pism polskich, jakoby władze czeskie w Morawskiej Ostrawie oddały do użytku niemieckich agitatorów na Górnym Śląsku telefony i telegrafy, **są pozbawione podstaw.** Dziennik ów dodaje równocześnie, że **pomiędzy Ostrawą a Górnym Śląskiem istnieją już od dawna połączenia telegraficzne i telefoniczne.**

### BENESZ BĘDZIE KONFEROWAŁ Z PAPIEŻEM.

**Praga**, 27 stycznia (PAT). Minister spraw zagranicznych dr Benesz będzie przyjęty w czasie swego pobytu w Rzymie także **przez papieża i będzie konferował w kwestji rozdziału kościoła od państwa.**

### WYPUSZCZENIE KOMUNISTÓW Z WIĘZIENIA.

**Praga**, 27 stycznia (PAT). »Rude Prawo« donosi, że wypuszczono z więzienia znanego komunistę dra Vacka z kilku innymi komunistami.

### USTAWA O BICIU DROBNYCH MONET.

**Praga**, 27 stycznia (PAT). Minister finansów przedłożył Izbie poselskiej ustawę w sprawie bicia drobnych monet. Według tej ustawy, mają być najpierw wydane monety drobne **20 i 50 halerzówki, jak również monety koronowe z bronzu nikiowego.** Ogółem wydanych zostanie drobnych pieniędzy **na 200 miljonów koron.**

## Stosunki czesko-polskie.

**Praga**, 27 stycznia (PAT). Organ ministra Benesza »Čas« zamieszcza w ostatnim numerze artykuł naczelny, omawiający **stosunki czesko-polskie** i cytuje artykuł Kurnatowskiego w »Kurjerze Warszawskim«. »Čas« komentuje artykuł ten w tym duchu, że istotnie **powinno dojść do porozumienia pomiędzy Polską a Czechami.** Konieczność tego porozumienia niejednokrotnie podkreślali politycy czescy, domagając się wzajemnemi lojalności. — Dziennik utskarża się atoli, że zarówno w prasie polskiej, w Sejmie i w sferach politycznych **odzywają się głosy wrogie Czechom,** domagające się zwłaszcza **wspólnej granicy polsko-węgierskiej.** Szczególniej korzystne wrażenie uczynił na Czechach ten ustęp artykułu, zamieszczonego w »Kurjerze Warszawskim« w którym powiedziane jest, że **o sojuszu pomiędzy Polską a Węgrami nie może być mowy.** Wynikałoby z tego, — kombinuje »Čas«, — że **Polacy nie myślą więcej o oderwaniu Słowaczyzny od Czech.**

---

KAZIMIERZ ZDZIECHOWSKI.

# ZBRODNIA

10 (Ciąg dalszy).

Tu i ówdzie po przez łukę klonowego sklepienia przedzierał się promień i figlarną nieszczętą ruchomych blasków przemykał się po postaciach, zajętych targiem spekulantów. Na ubitej, jak klepisko, drodze drżały krople, słały się pasma i smugi jasności, rozpościerały się misterne, prześliczne sieci cienia i światła. Grube, z czarnej skóry buty Mizewicza i eleganckie, żółte kamasze żyda bez ceremonji deptały arcydzieła i uśmiechy słoneczne.

— Gościcki ma odpis testamentu dziadzia — rzekł Adam, zauważywszy starego powstańca, który skręcił z głównej alei w boczną, pragnąc oczywiście uniknąć spotkania z Mizewiczem.

— Papa temu zaprzecza.

— Widziałem na własne oczy. — Grobliński zaśmiał się. — Cóż znaczy gołosłowne wypieranie się...

— Nie śmiej się, Adasiu... dotykasz rany, która od dawna boli... — szepnęła Ewelinka — wieleby dała, byleby pozbyć się podejrzenia...

Młodzi zamilkli, gdyż teraz Apolinary Mizewicz, pożegnawszy nerwowego kamienicznika, który dziś nie chciał ustąpić, szedł ku młodej parze... Duża jego prawica bez czułości wyciągnęła się ku siostrzeńcowi.

Adam zaledwie dotknął palcami podanej mu ręki.

— Cóż tam? Obrabiasz ją po swojemu — dość dobrotliwie zwrócił się stary Mizewicz. — Nie przepieprzaj Pietrze wieprza — zażartował. I tak mam już w domu nieraz piekło z powodu panienki, która radaby cały porządek świata przewrócić do góry nogami.

Student nie raczył odpowiedzieć na przyjazną zaczepkę wuja, tak, jak nigdy także od czasu pamiętnej porażki nie wdawał się z nim w walkę. Za to ile razy Adam spotykał w broszurach wyrazy: kapitalista, wyzysk, krzywda, zawsze stawała przed nim kwadratowa postać wuja, jego pałąkowate nogi, długie buty, ekonomska kurta... i zniszczenie ustroju kapitalistycznego przedstawiało się w wyobraźni studenta przedewszystkiem, jako zwycięstwo nad skąpym wujem. Mizewicz zaś, jakkolwiek okazywał siostrzeńcowi lekceważenie i niechęć, nietylko liczył się z »zarozumiałym smarkaczem«, ale bał się go, widząc w nim zwiastuna i sprawcę owej złowrogiej rewolucji, która kryła się jeszcze za horyzontem, lecz mogła, jak burza, przyjść z dnia na dzień.

Mizewicz wbił grubą laskę w ziemię, wsparł na niej swoje szerokie dłonie, stał przed młodą parą, jak gdyby postawą i osobą zagradzał im drogę.

— Za moich czasów młodzi, gdy przychodził maj, pisali wiersze, pływali łódką, deklamowali i marzyli — żartował jeszcze sknera, który nigdy nie uprawiał poezji, lecz dla córki wolał wiersze od socjalizmu — wy zaś zajmujecie się fabrykowaniem bomb.

Grobliński siedział z pochyloną głową, szybko kreślił coś na piasku kijem.

— Adaś widział testament dziadzia — odezwała się Ewelinka głosem zdławionym — i twierdzi, że...

— Nieprawda! — zaprzeczył Mizewicz.

Adam podniósł oczy, śmiało spojrzał w ceglasto-czerwoną twarz wuja. Tym razem postanowił nie dać się pobić.

— Czytałem odpis u Gościckiego — rzekł dobitnie.

— Odpis może być sfałszowany, a powtóre testamentu nie było...

— Testament był, a Gościcki nie jest fałszerzem — hardo mówił student.

Ewelinka z niepokojem patrzała to na ojca, to na Grobińskiego... Bała się teraz gwałtownego wybuchu, trzęsła się nerwowym dreszczem.

— Ani Gościckiemu, ani tobie nie wolno mięszać się do prywatnych spraw.

— To jest rzecz publiczna...

— Ale was żadna publiczność nie zrobiła moimi sędziami.

— Zwykły wykręt!

Żyły nabrzmiały na czole Mizewicza, oczy naiwnie błękitne, jak niezapominajki, były złe, ceglastego koloru, twarz wzburzona.

— Korci ciebie cudze bogactwo... Dokuczasz, żeby dostać odczepnego. Ile chcesz tysięcy z twoim Stangowem. Zgrywacie się w hazard, hulacie w Eldorado.. Zabrakło wam gotówki..

Adam zerwał się z ławki, a za nim Ewelinka.

— Jak wuj śmie!...

Dziewczyna stanęła między ojcem a przyjacielem, chwyciła Adama za ręce, chciałaby teraz przerwać scenę, którą sama niebacznie wywołała...

— Nie dostaniecie wszakże nic. Ani dziś, ani nigdy... Słyszysz... I to wiedz, że jeśli nie zaprzestaniecie waszej łajdackiej roboty na fabryce, oddam was w ręce władz... zapamiętaj to sobie dobrze... ze mną niema żartów...

Twarz Grobińskiego stała się blada.

— Z nami także niema żartów... Radzę nie zaczynać wojny... My umiemy rozprawiać się z wrogami... umiemy karać śmiercią...

Przy wymawianiu ostatnich wyrazów Adamowi zadrżały szczęki, chwilę popatrzał z pod groźnie namarszczonych brwi wujowi w twarz i oddalił się, zabierając towarzyszkę.

— Ewelinko, nie idźże też zbyt daleko... zmęczysz się... doktor zabronił ci spacerów... wróć, dziecko — wołał ojciec. Ewelinko.

Ale młodzi już go nie słyszeli. Adam szedł tak prędko, że dziewczyna z trudem mogła nadążyć.

— Przekonałaś się, że z testamentem interes jest nieczysty — wściekły był stary, ale nawet nie bronił się.. uważałaś... — chwalił się student, rad z odniesionego zwycięstwa.

Ewelinka nie odezwała się ani słowem. Gniótł ją smutek, trapił niepokój... Szli czas jakiś w milczeniu.

Naraz Grobliński stanął przed wystawą fotografa i pilnie badał ją. Wzrok przywarł do drogiej twarzy, dawno niewidzianej i mimo wszystko niezapomnianej... Tasama była suknia, perły, grecki węzeł włosów, róża... Z wizerunku oczy patrzały w jeden odległy punkt nieznanej przechodniom oddali.

— Ewelinko, pójdź i kup mi... mnie bo jakoś nie wypada — poprosił cicho, nie wymieniając wyraźnie, o co mu chodziło.

Nie potrzebował tłomaczyć. Dziewczyna odrazu odgadła, kogo szukał wśród wystawy, w czyjej to twarzy utkwiło spojrzenie. I poszła posłusznie, mimo choroby serca, mimo rany serca, na trzecie piętro, wróciła zmęczona, ciężko dysząc, podała fotografję.

Adam szybko, wraz z kopertą, wsunął ją do pugilaresu...

Ruszyli dalej, oboje zamyśleni, siedli do tramwaju, by udać się za miasto do ulubionego miejsca ich spacerów.

— Stary znowu zrobił doskonały geszeft — mruknął już w tramwaju Grobliński.

— Jakiż to jest ten nowy interes?

— Rzeźnia... Gazety okrzyczą, czy ogłoszą twego papę dobrodziejem miasta, ale naprawdę staremu zależy nie na hygjenie, lecz na dywidendzie, która zapowiada się bajecznie... którą obliczają coś na 27 procent.

— Ludzie tak przesadzają! — cicho zauważyła Ewelinka.

— Zresztą nie chodzi tu o wysokość zarobku... Wszelki dochód kapitalisty powstaje z wyzysku.

Dziewczyna nie mówiła nic. Tramwaj huczał i dygotał, brzęczały szyby. Jechano wzdłuż ulic ubogich, brzydkich i smutnych. Płonące gorączką oczy Ewelinki z ubolewaniem przypatrywały się szpetocie drewnianych domków i kamieniczek, zaśmieceniu niechlujnych podwórzy, szkaradnym malowidłom na szyldach, lichym kramikom. Myślała o wielkich bogactwach ojca, które wyrosły z krzywdy, niedoli mieszkańców, może tych właśnie zaułków...

(C. d. n.).

## Czesi wobec plebiscytu na G. Śląsku

We wzmiankowanym już przez nas artykule »Czasu«, organu czeskiego ministerstwa spraw zagranicznych, udzielono Polsce różnych nieproszonych uwag i upomnień na temat zaniedbania sprawy Górnego Śląska. Artykuł ten kończy »Czas« czeski następującym zwrotem:

»Stoimy wobec bitwy o Górny Śląsk. Zbytecznem będzie nadmieniać, po której stronie są sympatje Czechów. Kraj, o który toczy się walka, jest polski i słowiański. Klęska naszego sąsiada byłaby dla nas dniem smutku i nieszczęścia »narodowego«.

Jednocześnie »Narodni Listy« w artykule, zatytułowanym: »Górny Śląsk«, z dnia 20 stycznia b. r., piszą w uwagach końcowych:

»Jako zagadnienie europejskie, sprawa górnośląska ma szczególne znaczenie: ekonomiczne i polityczne dla republiki czesko-słowackiej. W dziale gospodarczym chodzi Czechosłowacji o węgiel tamtejszy, w dziale politycznym o sprawę cieszyńską, o stosunek niemiecko-polski, niemiecko-rosyjski, czesko-słowacko-polski, czesko-słowacko-niemiecki i wreszcie o ostateczne przeprowadzenie zorganizowania małej ententy. Polityka polska była w stosunku do Czechosłowacji nieprzyjazna, a w stosunku do małej ententy odporna. Nie mogło to wywierać na akcję wstępną na Górnym Śląsku dobrego skutku. Pomimo tego jednak sympatje czeskie są bezwzględnie po stronie polskiej«.

### MINISTER SIMONS O SYTUACJI NA G. ŚLĄSKU.

**Berlin**, 27 stycznia (East Express). Minister spraw zagranicznych Simons oświadczył wobec przedstawicieli prasy, że **nastrój ludności niemieckiej na Górnym Śląsku** w ostatnich **czasach poprawił się z powodu nadziei pokładanych w czynności komisji międzykoalicyjnej.** Także i Simons podziela tę nadzieję i przyrzeka, że rząd niemiecki **nie zapomni o żadnym środku, mogącym się przysłużyć uregulowaniu stosunków na Górnym Śląsku.**

Wedle sprawozdania z Katowic, **przygotowuje się wysyłkę większej ilości kompanji angielskich celem zamknięcia granicy od strony Polski.** Kompanje te przybędą z zachodniego terenu okupacyjnego. Także **włoskie wojska mają być wzmocnione.** Międzykoalicyjna komisja jest zdecydowana przeszkodzić nawet przy użyciu broni przekraczaniu granicy przez niepowołanych.

### KOALICJA ODPOWIE ODMOWNIE.

P. A. T. donosi z Paryża 24 b. m.:

»Matin« donosi, że odpowiedź koalicji na notę niemiecką w sprawie regulaminu plebiscytowego na Górnym Śląsku **będzie odmowna.** Odpowiedź ta jest już gotowa i zostanie przedłożona na konferencji premjerów dnia 24 b. m. W odpowiedzi tej koalicja wykaże, że twierdzenie niemieckie, jakoby regulamin plebiscytowy naruszał traktat pokojowy, jest **bezpodstawne**, poza tem dane będą gwarancje, że plebiscyt zostanie przeprowadzony w sposób sprawiedliwy i porządek zabezpieczony.

## Propaganda niemiecko-austrjacka przeciw Polsce.

W sprawie Górnego Śląska rozwinęli Niemcy wszechstronną propagandę prasową, która zaiste zasługuje na podziw. Gdzie tylko mogą zabrać głos, przemawiają donośnie i odważnie, wcale nie przebierając w argumentach i licząc widocznie na ogólną nieznajomość zagadnienia górnośląskiego. Do tej roboty zaprzęgnęli także prasę wiedeńską, która chętnie wysługuje się zawsze swojej siostrzycy berlińskiej. Wysługiwała się jej przed wojną ze skutkiem, który powinien być dla niej bardzo wyraźną nauką, wysługuje się obecnie bardzo gorliwie, nie bacząc, że tę gorliwość może opłacić bardzo dotkliwie.

W sprawie górnośląskiej prasa wiedeńska podburza przeciwko Polsce niegorzej od prasy berlińskiej. Mała republiczka austrjacka, ginąca z głodu i dusząca się w swoich szczupłych granicach, pozbawiona dostatecznych płodów rolnictwa, nie posiadająca żadnych surowców, nie mająca ani kilograma własnego węgla, żyjąca poprostu z łaski koalicji, zdana na dobrą wolę bliższych i dalszych sąsiadów, występuje wobec Polski w sposób, który może przynieść dotkliwą szkodę, ale nie Polsce, tylko Austrji.

Dowodem artykuł, z którym wystąpił »N. Wiener Tagblatt« w sprawie Górnego Śląska. Wiedeń wysługuje się Berlinowi, który powie mu przy sposobności: »Der Mohr hat seine Schuldigkeit getan, der Mohr kann gehen«. W dodatku prasa wiedeńska odgrywa tu rolę żaby przysłowiowej przy kuciu konia. Ale posłuchajmy, co nam prawi »Neues Wiener Tagblatt«. Godzi się to zanotować.

»Co do skutków ewentualnego zwycięstwa Polaków w plebiscycie, nie należy oddawać się złudzeniom — pisze wymieniony dziennik — Cały przemysł górnośląski w krótkim czasie przyjąłby sobie orjentację ku wschodowi, przez co ucierpiałaby równowaga gospodarcza Europy środkowej i zachodniej. A że nie sama Rzesza niemiecka a z nią Europa środkowa ucierpiałaby skutkiem tego, dowodzi ta okoliczność, że Niemcy na wypadek utraty Górnego Śląska nie mogłyby dostarczyć koalicji tej ilości węgla, której wymaga traktat wersalski. (Ten argument już obalili rzeczoznawcy francuscy. Przyp. red.) Uwaga, że przecież kopalnie węgla nie zniknęłyby i że Polska mogłaby objąć dostarczanie węgla, nie zasługuje na poważne traktowanie. Tylko **niemiecka organizacja i związek z niemieckiem terytorjum gospodarczem** umożliwiły przemysłowi górnośląskiemu dojście do tego znaczenia, które obecnie posiada.

»Wszystkie, najściślej określone umowy z Polską nie zdołają zastąpić tej konieczności życiowej dla Śląska i żadne mocarstwo nie zdoła zapobiec orjentowaniu się na wschód przemysłu górnośląskiego. W początkach nawet dobra wola Polski rozbiłaby się o techniczne trudności. Także sąsiednie Niemcy nie osiągnęłyby korzyści z postanowienia traktatu, że Polska byłaby zobowiązana do dostarczania węgla Niemcom. Ten stan rzeczy musiałby w Niemczech wytworzyć rodzaj przemysłowej irredenty, która byłaby źródłem ciągłego niepokoju dla całej Europy. Kto tylko miał stosunki gospodarcze z Górnym Śląskiem — a mają je prawie wszystkie państwa europejskie — musi pragnąć, ażeby wzorowa gospodarka dostała się tym, którzy ją stworzyli. Utrata tego kraju byłaby dla Niemiec o wiele większą szkodą, niżeli zysk Polski w razie jej zwycięstwa. **Niemcy nie mogą żyć bez Górnego Śląska,** dla Polski zaś otrzymanie tego terytorjum jest pożądanem, ale nie koniecznem do życia pomnożeniem wartości materjalnych. To jest ta prawda, na którą Europa nie powinna oczu zamykać.

»Wśród państw, które utrzymywały stosunki gospodarcze ze Śląskiem, znajduje się w pierwszym szeregu nasza Austrja. Nie dlatego, że tyle potrzebowała, ale dlatego, że to, czego potrzebowała, jest jej tak bardzo potrzebnem. W ostatnich miesiącach i latach kraj nasz chwytał skwapliwie wszystkie wiadomości z górnośląskiego zagłębia i z dróg żelaznych, któremi jechały tamtejsze dostawy. Zmniejszenie się wydajności kopalń, strajki, a nawet nadużycia podrzędnych organów w Polsce i Czechach mogły podcinać zdolność życiową naszego przemysłu, a nawet ogółu ludności. Koleje wstrzymywały ruch, oświetlenie Wiednia równało się prawie ciemnościom, dostarczenie gazu wstrzymywano prawie całkowicie. A przecież mamy na Śląsku **przyjaciół, którzy chętnie dają.**

»Można sobie wyobrazić nasz los, gdyby śląskie zagłębie węglowe dostało się w ręce polskie. Trudności, które musiałaby Polska w każdym razie przezwyciężyć, **dałyby się przedewszystkiem nam we znaki.** Środki komunikacyjne Polski są w stanie dosyć podniszczonym, więc mogłaby ona oświadczyć nam każdej chwili, że dla braku wagonów nie może nam dostarczyć węgla. Otrzymalibyśmy prawdopodobnie zaproszenie, ażebyśmy sobie węgle przywieźli własnemi wagonami i znaleźlibyśmy się w położeniu człowieka o jednej nodze, zaproszonego do tańca. Co poczęlibyśmy, gdyby po przyznaniu Śląska Polsce węgle poszłyby na wschód? Niemcy, zawsze nam życzliwe, musiałyby same importować węgiel, a my bylibyśmy zdani na łaskę sąsiadów.

»Przedstawiciele wszystkich stronnictw austrjackich zapewnili żyjących w Wiedniu Górnoślązaków, że **Austrja jest związana z braćmi w Niemczech. Sprawa Śląska Górnego jest zarówno sprawą Niemiec jak Austrji. Cios, uderzający w Niemców, uderza w nas**«.

Dla dokładności dodajemy, że artykuł zacytowany otrzymał dziennik wiedeński z Wrocławia. Wiedeń zaczyna tańcować tak, jak mu zagra Berlin. Niechże na to zwróci uwagę Warszawa i postara się o to, ażeby także Paryż przyjął to do wiadomości.

# GÓRNY SLĄSK
## czeka!
**Każda ofiara na plebiscyt, bodaj najmniejsza, przyczyni się do naszego zwycięstwa!**

Ofiary przyjmuje Administracja »N. Reformy«, ulica św. Anny l. 3.

## Rząd niemiecki nie chce ukarać „przestępców wojennych".

**Berlin**, 27 stycznia (East Express). Na wtorkowem posiedzeniu parlamentu Rzeszy niemieckiej, złożył minister sprawiedliwości, w sprawie tzw. **przestępców wojennych** następujące oświadczenie:

Rząd niemiecki **robił wszystko, aby zadośćuczynić sprawiedliwości(?),** jednak nie mógł zasądzić nikogo z tych, **którym winy jasno udowodnić nie można było.** Z **45 wypadków,** oddanych sądowi Rzeszy do rozstrzygnięcia, zalegało wiele od 6 lat, a więc technicznie już **bardzo trudne były do przeprowadzenia,** zaś **w 33 wypadkach** odniesiono się do obcych władz z prośbą **o dostarczenie materjału obciążającego** jeszcze w sierpniu 1920 roku, z czego dotychczas **tylko Anglja się wywiązała.** Zeznania świadków angielskich były jednak **niedostateczne i nie mogły być brane w rachubę** w postępowaniu sądowem. Rząd niemiecki gotów jest wysłać zastępców prokuratorji za granicę. W najbliższych dniach wyjeżdża do Londynu w tej sprawie członek sądu Rzeszy. Zarzut, że **Niemcy zwlekają ze sprawą zasądzenia,** nie może być w żadnym wypadku uważany za słuszny(?).

## Rosjanie berlińscy przeciw Polsce.

**Berlin**, 27 stycznia (Orient). Wychodzący w Berlinie »Gołos Rossji«, znany z wrogiego stanowiska do Polski, pisze: »Przeżyliśmy już to wszystko w epoce wojny z Polską, kiedy rosyjscy »patrjoci« typu Sawinkowa, Wrangla itp. wszystkiemi siłami gotowi byli współdziałać i rzeczywiście współdziałali w porażce armji rosyjskiej i w polskiem zwycięstwie. W rezultacie kilka okręgów czysto rosyjskich oderwano od Rosji i spokojną przyszłość Rosji skompromitowano na kilka dziesiątków lat«. Wywodom »Goł. Rossji« przyklasnęła »Wola Rossji«, solidaryzując się z niemi najzupełniej.

### WBREW ZAPEWNIENIOM.

Ze Słucka donoszą, iż bolszewicy **koncentrują w okolicy wojska** w sile około 80.000. Roboty fortyfikacyjne wzdłuż całej granicy czynione są pośpiesznie w dwóch linjach przy użyciu całej ludności miejscowej. O demobilizacji, jakoby już w sowdepji ogłoszonej, głucho. Przeciwnie, bolszewicy zaciąg prowadzą w dalszym ciągu, a w tak zw. pasie neutralnym wyłapują siłą ludność męską do wojska. Zaprzecza to zapewnieniom pokojowym bolszewickim. (KRAP).

## Rumunja wobec Rosji.

**Bukareszt**, 27 stycznia. (PAT). Po klęsce Wrangla bolszewicy rozszerzali pogłoski, jakoby **Rumunja dawała przytułek dla operacyj militarnych przeciw bolszewikom.** Zaprzeczenie rumuńskie w tym względzie jest chyba **wystarczające. Tylko szaleńcy mogą dążyć do nowej wojny. Co innego, gdyby Rumunja została zaatakowana, wtedy może ona wystawić dostateczną armję do obrony.** Co do Besarabji, to granice jej powinny zostać **nietknięte.** Rumunja musiałaby się bronić taksamo **przed** Wranglem, jak i przed innymi. Aczkolwiek nie istnieje bezpośredni sojusz **między Rumunją a Polską, stosunki między temi krajami są niezwykle serdeczne.** Jonescu, jeden z twórców koalicji, wyraził nadzieję, że **między Rumunją, Polską, Czechosłowacją i Jugosławją** będzie istniała **kompletna zgoda,** zwłaszcza w sprawie przeprowadzenia traktatu węgierskiego. Jonescu nie wierzy **w niebezpieczeństwo bolszewizmu w Rumunji,** uważa jednak rozdział ziemi między chłopów za zaporę przed lokalnym bolszewizmem.

## Ponowne przesilenie rządowe w Jugosławji.

**Zagrzeb**, 27 stycznia (Herm.) Jak informuje »Obzor«, w chorwackich kuluarach poselskich krążą pogłoski o **ponownej dymisji rządu Pasicza.** Faktem jest, że premjerowi jugosłowiańskiemu **nie udało się dotychczas rozszerzyć koalicji i że jego rząd opiera się na mniejszości. Z 419** posłów złożyło przysięgę **zaledwie 243.** Pozostali nie chcą tego uczynić, **dopóki władze nie zmienią metody swego postępowania.** Wiadomości o dymisji Pasicza według »Rjeczy« są jednak **przedwczesne.** Sytuacja powoli zaczyna się wyjaśniać, mahometanie i klerykałowie zostaną neutralni, a Protić usunie się od polityki czynnej.

### WIEŚNIACY JUGOSŁOWIAŃSCY PRZECIWKO ŻOŁNIERZOM RUMUŃSKIM.

**Lublana**, 27 stycznia (Herm.) »Slovenski Narod« donosi, że w kilku wioskach w. [illegible] wybuchło **powstanie chłopskie przeciwko wojsku rumuńskiemu,** które prowadziło **grabież mienia obywateli.** Doszło w wielu miejscach do krwawych starć między obywatelstwem i żołnierzami.

## Pogrzeb śp. Władysława Żeleńskiego.

Kraków, 27 stycznia.

Wczoraj o godzinie 3 po południu Kraków oddał ostatnią posługę ś. p. Władysławowi Żeleńskiemu, znakomitemu kompozytorowi polskiemu, którego **imię**, obok Wyspiańskiego, tak silnie łączy się z życiem naszego miasta.

**Już** wcześnie poczęły się gromadzić tłumy publiczności; spieszył każdy, aby towarzyszyć odprowadzeniu zwłok tego, który, ukochawszy tak bardzo wszystko, co polskie, przez całe życie snuł cudną pieśń, czerpaną z polskich pól, gajów i gór.

Punktualnie o godzinie 3 po południu, po odprawieniu modłów przy katafalku, wyniesiono trumnę. Równocześnie chór Towarzystwa śpiewackiego »Echo« odśpiewał pieśń »Beati mortui«. Kiedy słowa pieśni ucichły, przemówił dr Schoengut-Strzemieński, prezes Towarzystwa muzycznego, podnosząc nieskazitelność charakteru zmarłego, oraz artyzm i dostojeństwo jego muzyki. — Następnie w serdecznych słowach przemówił prezes Akademji Umiejętności, Kazimierz Morawski, żegnając ś. p. Żeleńskiego w imieniu społeczeństwa krakowskiego, które okryło się głęboką żałobą po śmierci wielkiego artysty. »Muzyka przędła się w jego duszy złotą pieśnią — mówił prof. Morawski — i łączyła się z drugą miłością: ojczyzny, którą ukochał szczerze i gorąco. Dziś ś. p. Żeleński jest już w zaświatach, tam, gdzie, wedle podania starożytnych, słychać harmonję sfer. W zaświatach głos zmarłego niech złączy się z chórem aniołów i wyprosi, by nam Bóg zesłał nowych pieśniarzy, którzyby stworzyli wielką pieśń czynu, zespalającego wszystkich w służbie Polski«. Wreszcie imieniem wszystkich instytucyj muzycznych Krakowa zabrał głos prof. dr Zdzisław Jachimecki. »Serce muzycznego Krakowa — zaczął mówca — rozdarło się na wieść o śmierci ś. p. Władysława Żeleńskiego, który do ostatniej niemal chwili życia pieścił w swojej duszy melodję o ziemi ojczystej. Jeszcze przed śmiercią dłoń starca wzięła pióro, aby wyśpiewać hymn na cześć ojczyzny. Niestety, po ostatnich słowach »Marsza szwoleżerów« śmierć pióro z ręki jego wytrąciła. Ale to ostatnie dzieło było tem, co ukoronowało całą twórczość zmarłego. Skończył hejnałem radości, jako wyraz nadziei i siły. Niech mu ta muzyka jego dźwięczy i przynosi echa z pól, z których powstała. Ś. p. Żeleński od samej młodości żył wszystkiem, co było polskie i kochał się w sentymencie polskiego krajobrazu, którym oddychał zawsze i wszędzie. Nawet będąc za granicą, gdzie kształcił się na wzorach obcej muzyki, nie zatracił w sobie nic z polskości, która się w nim rozśpiewała. Muzyka jego pozostała zawsze czystą i wzniosłą, skromną. Zmarły szedł, dając społeczeństwu wszystko, co wzniosłe, szlachetne i najlepsze«. Przemówienie swoje zakończył profesor Jachimecki wezwaniem do społeczeństwa i decydujących czynników, aby zwłoki Żeleńskiego spoczęły na Skałce w grobach zasłużonych, gdzie winny być w przyszłości przeniesione z cmentarza rakowickiego.

Następnie ruszył orszak pogrzebowy, prowadzony przez ks. infułata Wądolnego w asyście duchowieństwa świeckiego i zakonnego, posuwając się powoli ulicą Wolską, Podwalem, św. Anny, Rynkiem głównym, wreszcie ulicą Szpitalną.

Kiedy kondukt pogrzebowy wchodził na plac św. Ducha, z tarasu teatru imienia Słowackiego rozległy się smutne tony marsza żałobnego Chopina w wykonaniu orkiestry symfonicznej Związku muzyków polskich. Pochód powoli zbliżał się do teatru wśród coraz silniejszych dźwięków muzyki, która, niby ptaki żałoby, rozlatywała się wokoło. Muzyka Chopina żegnała zmarłego, który tak kochał swojego mistrza. Orszak zatrzymał się, a wtedy załkała płaczem melodja marsza. Jakiś spazmatyczny i bolesny szloch pieśni, umiłowanej przez zmarłego, unosił się ponad orszakiem pogrzebowym i trumną. Było to ostatnie pożegnanie z Chopinem. Pieśń płynęła coraz cichsza, smutna. Gdy pochód znowu ruszył, słychać było powtórnie dzwony marsza, które gasły, oddalały się, a wreszcie ucichły, niby umierające westchnienie.

Kondukt przeszedł następnie ulicą Lubicz i Rakowicką. Przed bramą cmentarną wyniesiono trumnę wśród pieśni duchowieństwa i w obecności ks. biskupa Nowaka odprowadzono do grobowca rodzinnego, gdzie, po odśpiewaniu pieśni żałobnych, w wykonaniu chóru »Echa«, złożono zwłoki zmarłego. Na grób, zasypany wieńcami i kwieciem, z cichym szelestem padały srebrne wirujące płatki śniegu. Poważny poszum drzew cmentarnych łączył się harmonijnie z ostatniemi dźwiękami rozełkanej pieśni w posępny, bolesny hymn smutku i żałoby.

* * *

Z powodu śmierci ś. p. Władysława Żeleńskiego ministerstwo kultury i sztuki przysłało do prezydjum miasta Krakowa następującą kondolencję:

»Ministerstwo kultury i sztuki, podzielając głęboką żałobę, jaką okryła się cała Rzeczpospolita z powodu śmierci Władysława Żeleńskiego, przesyła wyrazy najgłębszego żalu prezydjum stolicy, którą zgasły artysta nadewszystko umiłował i gdzie stworzył swe najznakomitsze dzieła«.

* * *

Na ręce wdowy po śp. Władysławie Żeleńskim nadesłali między innemi depesze kondolencyjne: dyrektor konserwatorjum w Warszawie, dyrektor opery Młynarski i artyści opery, burmistrz miasta Rzeszowa, artysta operowy Adam Ludwig, kierownik ministerstwa sztuki i kultury Heurich, Koło muzyczne we Lwowie, Galicyjskie towarzystwo muzyczne we Lwowie z prezesem Lubomirskim.

## KRONIKA.

Kraków, 27 stycznia.

**KRAKÓW I LWÓW ODCIĘTE OD STOLICY.** Od trzech dni Kraków, Lwów i Warszawa pozbawione są połączenia telefonicznego, co najdotkliwiej daje się odczuwać nietylko w zakresie urzędowym, ale także w obsłudze prasowej. W chwili, gdy na arenie politycznej rozgrywają się sprawy pierwszorzędnej wagi, gdy obraduje Sejm krajowy, gdy konjunktury handlowe wymagają niesłychanej baczności, dzienniki pozbawione są informacyj przez nadmiernie długi okres czasu. W czasach przedwojennych tego rodzaju przerwy, spowodowane burzą lub wypadkiem, naprawiane były w ciągu kilku godzin i nie zdarzało się nigdy prawie, aby trwało dłużej jak godzin 24, obecnie przerwa, o ile się zdarzy, trwa przez kilka dni. Jest to ze strony zarządu telegrafów i telefonów dowód niesłychanego lekceważenia interesu publicznego. Co ciekawsze, to fakt, że zarząd telegrafów nie stara się skombinować okrężną drogą połączeń telegraficznych, jako to bywało zazwyczaj w praktyce przedwojennej. Ministerstwo poczt i telegrafów ma obowiązek wglądnąć w tę bezprzykładną gospodarkę i zarządzić surowe dochodzenia. Jest rzeczą niedopuszczalną, aby cała olbrzymia połać kraju na południe i południowy-wschód od Warszawy przez szereg dni nietylko telefonicznie, **ale nawet w drodze telegraficznej nie mogła znosić się ze stolicą państwa.**

Dzięki tej indolencji ze strony zarządu pocztowo-telegraficznego, nie wiemy do tej chwili, co we wtorek działo się w Sejmie, na którem miała zacząć się dyskusja w sprawie senatu.

**W SPRAWIE POWROTU POLAKÓW Z NIEWOLI BOLSZEWICKIEJ.** Dzisiaj o godzinie 5 po południu odbędzie się w sali konferencyjnej krakowskiego magistratu posiedzenie w sprawie zorganizowania obywatelskiej opieki nad powracającymi z niewoli bolszewickiej Polakami. Na porządku dziennym będzie referat o dotychczasowej akcji komitetu dla powrotu jeńców oraz o planie działania na najbliższą przyszłość, jak również wybór członków do Komitetu głównego i poszczególnych jego sekcyj.

**JUBILEUSZ 40-LETNIEJ PRACY NAUCZYCIELSKIEJ P. STANISŁAWA NOWAKA,** nauczyciela szkoły im. św. Wojciecha w Krakowie i prezesa Związku polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych w Polsce, urządza krakowskie Ognisko nauczycielskie w porozumieniu z Zarządem Głównym Związku. Uroczystość jubileuszowa odbędzie się w dniu 1 lutego br. w Krakowie z następującym programem: O godz. 10 przed południem uroczysta Akademja ku czci jubilata w sali Sokoła krakowskiego z udziałem delegatów Ognisk nauczycielskich i reprezentantów władz szkolnych. O godzinie 9 wieczór raut w sali Strzeleckiej przy ul. Lubicz. Karty uczestnictwa, upoważniające do wzięcia udziału w Akademji i w raucie wydaje krakowskie Ognisko nauczycielskie. Adres na listy: Ognisko nauczycielskie, Kraków, Rynek główny 29, II p.

**ZJAZD DELEGATÓW NAUCZYCIELSTWA** do Rad szkolnych powiatowych i do urzędów dyscyplinarnych urządza Zarząd Główny Związku nauczycielskiego we środę, dnia 2 lutego w Krakowie. Porządek dzienny: Zagajenie. Prawa, obowiązki i zadania delegatów nauczycielskich do Rad szkolnych powiatowych. Sprawa rewizji ustawy o odpowiedzialności dyscyplinarnej naucz. szkół powsz. Konieczność zmiany ustawy z dnia 13 lipca 1920 o uposażeniu nauczycieli szkół powszechnych. Wnioski uczestników Zjazdu. — Delegaci zechcą zawiadomić Komisję krakowską Związku (Kraków, Rynek 29, II p.) o terminie swego przyjazdu.

**ROZPACZLIWE POŁOŻENIE EMERYT. NAUCZYCIELI LUD.** Ze sfer nauczycielstwa ludowego otrzymujemy skargi na rozpaczliwe położenie emeryt. nauczycieli ludowych, których pensja emerytalna jest wprost znikoma i w dzisiejszych czasach nawet w rachubę brana być nie może, jako pozycja dochodowa człowieka, mającego utrzymać siebie i rodzinę. Jeden z wieloletnich naszych czytelników, emerytowany nauczyciel ludowy, który blisko 40 lat pracował w tym zawodzie, donosi nam, że tytułem emerytury, dla siebie, żony i córki otrzymuje 252 marek miesięcznie, tj. na osobę 84 mk. miesięcznie, czyli dziennie dla jednej osoby wypada 2.80 mk. Cyfra ta mówi sama za siebie. Odpowiednie czynniki winny wglądnąć w tą sprawę i zająć się poprawieniem rozpaczliwego położenia nauczycieli ludowych na emeryturze.

**W SPRAWIE PARCELACJI PRYWATNEJ.** Okręgowy Urząd ziemski w Krakowie przypomina, że do podań o udzielenie zezwoleń na prywatną parcelację majętności tabularnych należy dołączać, prócz dokumentów, wymaganych w rozporządzeniu tymczasowem Rady ministrów z 1 września 1919 i przepisach wykonawczych, także odpis względnie liczbę upoważnienia, udzielonego inżynierowi mierniczemu lub geometrze przez Główny Urząd ziemski w Warszawie. Podania, do których dołączone będą plany sytuacyjne, sporządzone przez osoby, nie mające przepisanego upoważnienia Głównego Urzędu ziemskiego, nie mogą być przez okręgową Komisję ziemską rozpatrywane.

**O KRADZIEŻ I DEZERCJĘ.** Wczoraj w krakowskim sądzie wojskowym odbyło się szereg rozpraw. Po przeprowadzeniu postępowań dowodowych skazano Rudolfa Tomiczka, szer. 3 p. strzelców podhal. za kradzież i 6-krotną dezercję na dwa lata ciężkiego więzienia; za dezercję szer. Józefa Łuczaka i Konstantego Rystnеja, każdego na jeden rok, Efroima Perlgrichta i Mojżesza Spirę na 8 miesięcy, wreszcie Wasyla Stacha na 6 miesięcy ciężkiego więzienia.

**DEZERTER WYRZUCIŁ ŻANDARMA Z BIEGNĄCEGO POCIĄGU.** Wczoraj o godz. 6 wieczór, gdy pociąg, zdążający z Krakowa do Tarnowa, dojeżdżał do Podłęża, z wagonu 3-ej klasy został wyrzucony przez dezertera dyżurny żandarm, który przeprowadzał kontrolę dokumentów wojskowych, nazwiskiem Stanisław Sikora, lat 22. Sikora wskutek upadku z pociągu złamał nogę i doznał licznych obrażeń na całem ciele, przewieziony on został do szpitala w Krakowie.

**CIEKAWA REKOMPENSATA ZA OSZUSTWO.** — Policja krakowska przytrzymała wczoraj niejakiego Ryszarda Radkego, b. urzędnika Banku przemysłowego, który otrzymawszy od jednego z adwokatów kwotę 29.000 mk. na zakupno akcyj, zbiegł. Jak się okazało, Radke rzeczywiście zakupił akcje, na których następnie znacznie zarobił. Kiedy na policji Radke spotkał się z poszkodowanym, a ten zażądał zwrotu pieniędzy, oświadczył Radke, że ich nie ma i nie odda. Wreszcie po długich pertraktacjach sprawę załatwiono w ten sposób, że zamiast 29.000 mk., Radke oddał poszkodowanemu swoje futro wspaniałe, otrzymawszy w zamian płaszcz wojskowy. Policja, mimo oczywistych dowodów winy Radkego, wypuściła go na wolność.

**KRADZIEŻ.** Policja krakowska aresztowała Stefana Wichra, lat 19 i Jana Sobieraja, lat 33, którzy podczas przewożenia większej ilości worków skradli z dworca kolejowego na ul. Dwernickiego kilkadziesiąt worków, wartości kilku tysięcy marek, będących własnością Jakóba Janczalika.

### KOMUNIKATY i ZAWIADOMIENIA.

**EGZAMIN KWALIFIKACYJNY** dla nauczycieli szkół powszechnych rozpocznie się przed komisją w Białej (Małopolska) dnia 28 lutego 1921. Należycie udokumentowane podania należy wnosić przepisaną drogą służbową najdalej do 15 lutego 1921 pod adresem Dyrekcji komisji egzaminacyjnej w Białej.

**POSIEDZENIE RADY OGÓLNEJ MAŁOPOLSKIEGO TOW. ROLNICZEGO** odbędzie się w Krakowie dnia 7 lutego br. (plac Szczepański 8, II p.). Na porządku dziennym między innemi: Sprawozdanie zarządu konstytuującego M. T. R. za czas od 30 maja 1920 do 7 lutego 1921 r., referent dr Zdzisław Chmielewski. Zmiana statutu Towarzystwa — referent prof. Albin Jura. Wybory do zarządu głównego M. T. R. Praca w Kółkach rolniczych: a) oświatowa — referent prof. Jan Owiński; b) rolniczo-hodowlana — referent prof. Uniw. Jagiell. dr Juljan Nowak; c) handlowa — referent dr Jan Dębski.

**KURS METODYKI ARYTMETYKI.** Staraniem Komisji szkolnej Związku Pol. Naucz. Szkół Powsz. w Krakowie odbędzie się w lutym br. cykl wykładów (ośm) prof. dra Witolda Wilkosza, doc. Uniw. Jagiel. »Z teorji i metodyki arytmetyki«. Wykłady odbywać się będą we wtorki i soboty od 6—7 w sali państw. kursów nauczycielskich (szkoła św. Scholastyki, ul. św. Marka 34, parter). Zgłoszenia przyjmuje p. Roman Sowa (Rynek 29, II p. codziennie od 6—7 do dn. 5 lutego). Wpisowe wynosi 80 mk. Kurs rozpoczyna się we wtorek 8 lutego br. o godz. 6.

**Z TOWARZYSTWA INSTYTUTU PEDAGOGICZNEGO.** W sobotę 29 bm. o godz. 6 wieczorem w sali 43 Uniw. Jagiell. wygłosi odczyt prof. dr J. Rozwadowski pt. »Rzeczywistość a szkoła«. Po odczycie dyskusja. Goście mile widziani.

**O WYKSZTAŁCENIU ZAWODOWEM W POLSCE.** W krakowskiem Towarzystwie technicznem (ul. Straszewskiego 28) wygłosi w piątek dnia 28 bm. o godz. 7 wieczór p. Józef Gorecki referat na temat »O wykształceniu zawodowem w Polsce«.

**J. URSTEIN,** zwany popularnie Pikusiem wystąpi jeden raz tylko w teatrze »Nowości« w sobotę 29 stycznia o godz. 11 w nocy. Przywozi on zupełnie nowy program z Warszawy i wystąpi równocześnie w wesołym skeczu pt. »Bandyta«.

**POLSKI FUNDUSZ WDÓW I SIERÓT WOJENNYCH** w Krakowie podaje do wiadomości, że przeprowadzona w jesieni 1920 r. zbiórka, przyniosła 213.400 mk.

## Z kraju i ze świata.

**WARSZAWA NA PLEBISCYT.** Magistrat m. Warszawy powziął uchwałę, w myśl której w ciągu Wielkiego Tygodnia Górnośląskiego pobierane będą na rzecz akcji plebiscytowej do dyspozycji Komitetu specjalne dopłaty do biletów wejścia do teatrów oraz do sal koncertowych, do cyrku i do kinematografów.

**JOANNA D'ARC W DARZE DLA FRANCJI.** Jak z Warszawy donoszą, w Sejmie ma się pojawić wniosek, aby Naczelnik państwa do Paryża zawiózł obraz Matejki »Joanna D'Arc« i ofiarował w darze narodowi francuskiemu.

**NOWA FORMA POWIĘKSZANIA FUNDUSZÓW NA POMOC DLA DZIECI.** Polsko-amerykański Komitet pomocy dzieciom, chcąc w jak najszerszym zakresie ulżyć niedoli dziecięcej, nie poprzestaje na wydatnej pomocy Ameryki, lecz sam bezustannie stara się o powiększenie swych funduszów. W tym celu powstał niedawno przy centrali P. A. K. P. D. wydział ubezpieczeniowy. Na ostatnim zjeździe inspektorów P. A. K. P. D. sprawa niedawno utworzonego wydziału była szczegółowo omawiana. Został przyjęty szemat organizacji na prowincji akwizytur ubezpieczeniowych przy komitetach lokalnych. Pragnąc działać na dobro krajowych instytucyj ubezpieczeniowych, P. A. K. P. D. reprezentuje wyłącznie polskie Towarzystwa. Dotychczas zawarto umowy z T-mi: »Piast«, »Polonia« »Omnium«.

Nowy sposób powiększania zasobów filantropijnej instytucji został życzliwie przyjęty przez miejscowe sfery przemysłowo-handlowe. Zgłoszenia przyjmuje biuro Centrali (Jasna 11, Warszawa. Tel. 62-00).

**PRZERWANIE STRAJKU.** Robotnicy elektrowni miejskiej w Warszawie przerwali na razie strajk, aż do ukończenia pertraktacyj z rządem.

**WYCIECZKA DZIENNIKARSKA DO WIELKOPOLSKI.** Towarzystwo dziennikarzy polskich we Lwowie otrzymało następujące pismo:

Syndykat Polskich Dziennikarzy Poznańskich w myśl uchwały zarządu, zatwierdzonej przez walne zebranie S. P. D. R. organizuje w dniach od 23 lutego do 3 marca br. wycieczkę dziennikarzy polskich do Wielkopolski. Wycieczka ta, której zapewniły poparcie ministerstwo b. dzielnicy pruskiej i magistrat m. Poznania, ma na celu zaznajomienie kolegów-dziennikarzy z dzielnicą wielkopolską, jej życiem kulturalnem i gospodarczem.

Syndykat Polskich Dziennikarzy Poznańskich ma zaszczyt zaprosić Szan. Tow. Dziennikarzy Polskich do łaskawego udziału w tej wycieczce, łącząc uprzejmą prośbę o nadesłanie zgłoszenia z podaniem nazwisk i liczby osób w terminie najdalej do dnia 30 stycznia na ręce Sekretarjatu S. P. D. P. (Poznań, ulica Skarbowa 7, II p.), poczem Sekretarjat roześle zgłoszonym uczestnikom program szczegółowy oraz bilety wolnej jazdy koleją.

Zarząd Syndykatu Polskich Dziennikarzy Poznańskich. — Prezes dr B. Marchlewski, sekretarz Juljusz Jeyde.

Zgłoszenia przyjmuje sekretarz Tow. dziennikarzy polskich we Lwowie, redakcja »Gazety Lwowskiej«, Podwale 3.

**KONCERT POLSKI W BRUKSELI.** »E. Expr.« donosi 24 bm. z Brukseli: Komitet »Polonia« urządził tutaj na cele pomocy Polsce koncert pianisty Radwana. Na koncert przybyła królowa, przedstawiciele świata politycznego i kulturalnego. Koncert miał wielkie powodzenie.

Królowa belgijska oświadczyła posłowi polskiemu Sobańskiemu, że ma zamiar ofiarować armji polskiej jako swój dar prywatny, przewoźną kaplicę polową.

**KATASTROFA ŁODZI.** Z Gdańska donoszą 24 bm.: Wskutek szalejącej wichury wywróciła się dzisiaj w porcie tutejszym łódź, przewożąca marynarzy francuskich. Trzech utonęło.

**NORMY BOLSZEWICKICH REKWIZYCYJ.** (Krap). Jako przykład norm, według jakich dokonywane są bolszewickie rekwizycje, przytaczamy poniższe ścisłe dane, otrzymane wprost ze źródła: Na 90-dziesięcinowy (około 150 morgów) folwarczek Sadki w pasie neutralnym nałożono »daniny«: żyta 800 pudów, jęczmienia 180 pudów, owsa 200 pudów, krup 130 funtów, lnianego siemienia 30 funtów, masła 40 funtów, słoniny 20 funtów, jedną świnię, jedną owcę i 800 pudów siana. (Pud równa się 16 kilogramom, funt rosyjski — 2½ kg.).

**LEKKIE OBJAWY CIĘŻKIEGO POMIESZANIA ZMYSŁÓW U LENINA.** »Prager Tagblatt« donosi z Kopenhagi: »National Titende« donosi z Paryża, że Lenin cierpi od jakiegoś czasu na lekkie objawy pomieszania zmysłów, połączone z halucynacjami.

**POGRZEB NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA.** (East Exp.) Z Paryża donoszą, że ministrowie wojny, marynarki i oświaty publicznej zadecydowali, że w piątek rano odbędzie się ceremonja uroczystego pogrzebu nieznanego żołnierza pod Łukiem Triumfalnym. Minister wojny złoży na trumnie wojskowy medal legji honorowej, oraz wojenny krzyż francuski.

**EKSPEDYCJA NAUKOWA DLA ZBADANIA EVERESTU.** Królewskie towarzystwo geograficzne w Londynie postanowiło wysłać w tym roku ekspedycję dla zbadania okolic góry Everest. Kierownikiem wyprawy będzie pułkownik Hovard Bury, który wyrusza do Indyj w marcu.

**SZEŚĆDZIESIĘCIOLECIE »GAZETY ROLNICZEJ«.** Z rokiem 1920 »Gazeta Rolnicza« zakończyła sześćdziesięciolecie swego istnienia. Z tego powodu redakcja tego zasłużonego i wybornie prowadzonego tygodnika wydała obszerniejszy numer, w którym wyróżnia się przedewszystkiem skreślona przez dr Jana Lutosławskiego historja ostatnich przemian w krajowych stosunkach rolniczych. Uzupełniają ten zeszyt prace pp. M. Kmiorskiego, Jana Steckiego, Stan. Wotowskiego, prof. dr Stefana Pawlika, Stanisława Podkowy i w. in.

**DZIENNIK POLSKI W RYDZE.** W lutym zacznie wychodzić w Rydze codzienne pismo polskie. W związku z tem do Rygi wyjeżdża p. Bolesław Lubicz-Zaborski, znany ze swej działalności na kresach.

**»BANDERA POLSKA«.** Ukazał się I i II zeszyt »Bandery Polskiej«, czasopisma, poświęconego sprawom żeglugi polskiej, organu Ligi Żeglugi Polskiej. Treść zeszytu stanowią następujące prace: Zwierkowski: »Gdańsk, jako port Polski«, dr B. Chodkiewicz: »Droga wodna z Polski do Rumunji«, Z. Pietkiewicz: »Komunikacje na ziemiach polskich«, inż. R. Ingarden: »Drogi wodne na kresach wschodnich Polski«, S. Chrzanowski: »Znaczenie floty handlowej«, inż. T. Tillinger: »Port morski w Tczewie«, L. Pączewski: »Odbudowa niemieckiej floty handlowej«. Następnie bogaty przegląd gospodarczy, poruszający aktualne zagadnienia żeglugi i dróg wodnych w Polsce, Anglji, Ameryce, Niemczech i wogóle zagranicą, sprawozda-

nie z działalności Ligi Żeglugi Polskiej oraz interesująca kronika bieżąca.

»Bandera Polska« jest obecnie jedynem pismem na ziemiach polskich, poświęconem sprawom żeglugi i dróg wodnych, grupującem jednocześnie najpoważniejsze siły naukowe i publicystyczne z zakresu marynarki handlowej i wojennej. Komitet redakcyjny tworzą, redaktor dr Władysław Bieg eleisen, członkowie Komitetu dr Bronisław Chodkiewicz, dr Juljan Jurczyński, inż. Stanisław Łęgowski, inż. Kazimierz Rodowicz. Adres redakcji i administracji: »Liga Żeglugi Polskiej«, Warszawa, ul. Marszałkowska 63.

REPERTUAR
TEATRU MIEJSKIEGO IM. JUL. SŁOWACKIEGO:
Czwartek, 27 bm.: Bal artystów.
Piątek, 28 bm.: »Orlątko«.
Sobota, 29 bm.: »Amazonka«.
Niedziela, 30 bm. po poł.: »Betleem polskie«, wieczorem »Amazonka«.

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.
Czwartek, 27 bm.: »Mąż z grzeczności«.
Piątek, 28 bm.: »Major ułanów«.
Sobota, 29 bm. po poł.: »Intryga i miłość«, wieczorem »Major ułanów«.

REPERTUAR TEATRU »BAGATELA«.
Czwartek, 27 bm.: »Mandaryn Wu«.
Piątek, 28 bm.: »Mandaryn Wu«.
Sobota, 29 bm.: »Mandaryn Wu«.

REPERTUAR TEATRU »NOWOŚCI«.
Czwartek, 27 bm.: »Dziewczę z Holandji«.
Piątek, 28 bm.: »Szalona hrabianka«.



**IX. KOŁO T. S. L. IM. KRÓL. JADWIGI** urządza na plebiscyt górnośląski w sobotę, dnia 29 stycznia 1921 roku o godzinie 8 wieczorem w sali Starego Teatru **»WIECZORNICĘ MIESZCZANEK KRAKOWSKICH«**. — Stroje krakowskie i spacerowe. Bilet pojedynczy 75 Mkp., familijny 200 Mkp. Zgłoszenia po zaproszenia u p. Łodzińskiej, ulica Szewska l. 2, sklep.

**NA TOWARZYSTWO RATUNKOWE** Franciszka Fertigowa, Gabryelowie Moliccy i Tadeuszowie Bogdaniowie złożyli w Administracji »Nowej Reformy« 150 Mkp. ku uczczeniu męża i ojca bł. p. Zygmunta Fertiga w czwartą rocznicę jego śmierci. 579



**WALNE ZGROMADZENIE Stow. wysł. żołn. w. m. »Ansche Chail« w Krakowie** odbędzie się w niedzielę, dnia 30 stycznia b. r., w lokalu przy ulicy Brzozowej l. 9. Początek o godzinie 2 po południu. O liczny udział prosi Wydział.

**Z KINO-TEATRU »WARSZAWA«, STRADOM L. 15.** Od wtorku, dnia 25 b. m., będzie codziennie wyświetlany nowy sensacyjny dramat z życia zakulisowego pod tytułem: **»Nietolerancja«**, czyli **»Zbrodnia aktora«**, ze słynnym artystą filmowym światowej sławy **Lupu Pick.** Zdjęcia, dokonane w Ameryce, wprowadzają nas w wir życia wielkomiejskiego, gdzie świat prawników przeciwstawiony jest artystycznej cyganerji, przyczem rozwija się denerwujący dramat serca ojcowskiego: syn popełnił morderstwo, ojciec, prokurator, musi go zasadniczo potępić... W inscenizacji poza innemi obrazami wprowadza autor szalone barwne sceny z karnawału w Nizzy. Z próbnych wyświetleń, które mieliśmy sposobność oglądać, można wróżyć »Nietolerancji« nie mniejsze powodzenie od filmu ubiegłego tygodnia »Raz na tysiąc lat«. — Kino »Warszawa« wyświetla w dnie powszednie od godziny 5 po południu, w soboty, niedziele i święta od godziny 3 po południu, ostatni program od godz. 9 wieczorem.

## Teatr powszechny.

Występ Heleny Schupp-Skrzyszowskiej.

Miłą i bardzo pożądaną niespodziankę zgotowała swoim bywalcom dyrekcja teatru Powszechnego przez pozyskanie na szereg gościnnych występów jednej z najświetniejszych polskich heroin operetkowych, ulubienicy publiczności lwowskiej, p. Heleny Schupp-Skrzyszowskiej. Przed laty niewielu głośna i uwielbiana, nietylko we Lwowie, Helena Schuppówna była jedną z podpór zespołu lwowskiego teatru. Kilkoletnia przerwa w pracy na scenie, spowodowana stosunkami rodzinnemi, nie odbiła się jednak na talencie i werwie scenicznej naszego gościa.

Występ pani Schupp w „Lalce" odświeżył w pełni dawne niezapomniane wrażenia. Ujrzeliśmy znowu na scenie bohaterkę pełną werwy, humoru niezrównaną w ruchach i finezyjnej grze heroinę operetkową, która skupia na sobie zainteresowanie sali i staje się bohaterką wieczoru. Głos p. Schupp nie uronił nic ze swej świeżości i metalu, a opanowanie roli świadczyło o rutynie w najlepszej szkole nabytej. Gromkie oklaski i nieustanne przywoływania ulubionej artystki świadczyły, że publiczność oceniła od pierwszego wyjścia rodzaj i skalę talentu artystki i wyraziła jej należną podziękę.

Obok gościa wyróżnili się doskonałą grą pp. Minowicz i Koszutski w roli obu groteskowych baronów.

Byłoby ze wszech miar do życzenia, aby dyrekcja drugiej naszej sceny pozyskała p. Schupp na stałe dla zespołu operetkowego. wp.

## W sprawie senatu.

Z Warszawy donoszą 25 b. m.:

W sprawie senatu sytuacja **niewyjaśniona.** Rząd zachowuje ścisłą **neutralność.** Słychać, że w sprawie składu senatu głosowanie odbywać się będzie nad każdym z punktów z osobna, przyczem istnieje prawie pewność, że przepis, powołujący do senatu w drodze **uprzywilejowanych** wyborów reprezentantów duchowieństwa, **przepadnie.**

W sprawie tej pisze »Kurjer Warszawski«:

W miarę zbliżania się decydującego terminu dla sprawy senatu (jak wiadomo, głosowanie ma odbyć się dzisiaj, we czwartek. Prz. Red.), w kuluarach sejmowych daje się odczuć podniecenie, utrudniające uzyskanie jasnego obrazu sytuacji.

Prawica uważa, że ustalone na dzisiejszem posiedzeniu komisji konstytucyjnej brzmienie paragrafu 35 i 36 jest owocem kompromisu pomiędzy klubami prawicowemi. W kołach tych żywią nadzieję, że centrum, a zwłaszcza klub P. S. L., zachowa się w głosowaniu **biernie,** tak, że opozycji zdecydowanej należałoby się spodziewać jedynie ze strony socjalistów, »Wyzwolenia« i klubu Stapińskiego.

Na lewicy natomiast mówi się w ostatniej chwili coraz poważniej **o potrzebie kompromisu** w tej sprawie. Za najcięższy kamień obrazy uważa lewica postanowienie ustawy konstytucyjnej, którego mocą, w razie odrzucenia przez senat uchwalonego przez Sejm projektu ustawy, powtórna uchwała tego projektu wymaga trzy piąte większości (aby była prawomocna bez zgody senatu).

Z pewnej strony w ostatniej chwili podniesiono próbę kompromisu w ten sposób, ażeby większość trzech piątych zastąpić większością zwykłą z dodaniem 20 głosów.

O ile próby kompromisu doprowadzą do dyskusji międzyklubowej, lewica wysunie również żądanie skreślenia, lub przynajmniej zredukowania **liczby wirylistów.** W tym kierunku, o ile można wyczuć z nastroju, osiągnęłaby pewne ustępstwa. Tak więc stwierdzić należy, że istnieje w Sejmie usposobienie dla podjęcia dyskusji, mającej na celu doprowadzenie do kompromisu.

Utrudnia to jedynie powściągliwość lewicy, która wychodzi z tego założenia, że prawica, jako większość, powinna pierwsza zaproponować kompromis. Szczęściem i na lewicy znalazły się żywioły, które są innego zdania, wobec czego **szanse kompromisu zwiększają się z każdą chwilą.**

Istnieje opinja, że usiłowania te na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu nie znajdą żadnego wyrazu.

### SOCJALIŚCI WOBEC SPRAWY SENATU.

**Warszawa,** 27 stycznia (PAT). Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie Związku posłów socjalistycznych w sprawie **głosowania nad senatem,** które się odbędzie dzisiaj we czwartek. **Powzięto jednomyślną uchwałę, którą jednak uznano za poufną.**

### SPRAWA GÓRNOŚLĄSKA W SEJMIE.

**Waraszawa,** 27 stycznia (PAT). W piątek Sejm ma odbyć **uroczyste posiedzenie poświęcone sprawie Górnego Śląska.**

## Wyjazd Naczelnika państwa do Paryża

»Przegląd Wieczorny« z 25 b. m. donosi:

Wyjazd Naczelnika państwa do Paryża ma nastąpić już **w dniach najbliższych.** W sferach dobrze poinformowanych wymieniano jako dzień wyjazdu piątek 28 lub też sobotę 29 b. m.

W związku z tem minister spraw wojskowych, jenerał Sosnkowski, który towarzyszyć ma Naczelnikowi państwa w jego podróży, od dzisiaj przestaje urzędować i od jutra funkcje jego pełnić będzie wiceminister spraw wojskowych jenerał Michaelis. W charakterze korespondenta prasowego jedzie z Naczelnikiem państwa kapitan Juljusz Kaden-Bandrowski.

Ustalenie terminu wyjazdu Naczelnika państwa do Paryża spodziewane jest z godziny na godzinę. Ze strony polskiej pragnie się pod tym względem zostawić możliwie najwięcej pola inicjatywie kół francuskich, opóźnienie albowiem wyjazdu wynikło z przyczyn od tych kół niezależnych, mianowicie z powodu choroby Naczelnika państwa.

Dzisiaj pewnie jeszcze poselstwo francuskie wystąpi do naszego ministerstwa spraw zagranicznych z odpowiedniemi propozycjami, które, jak słychać, **określą termin wyjazdu na dzień 30 b. m.**

### WYSTAWA SZTUKI POLSKIEJ W PARYŻU.

**Warszawa,** 27 stycznia (PAT). Z inicjatywy Biura propagandy zagranicznej zostanie po porozumieniu z Société nationale des beaux arts zorganizowana w kwietniu w Paryżu wystawa sztuki polskiej, którą otworzy prezydent Francji.

### RAUT W MISJI FRANCUSKIEJ.

**Warszawa,** 27 stycznia (PAT). Misja wojskowa francuska wydała wczoraj wieczorem raut. Przybyli Naczelnik **państwa, kardynał Kakowski, marszałek Trąmpczyński,** przedstawiciele władz, przedstawiciele państw sprzymierzonych i wiele innych osób.

## Układy polsko-litewskie.

Jak się »Naród« dowiaduje, ze strony rządu litewskiego nastąpiła propozycja **wznowienia konferencyj polsko-litewskich,** które odbywały się przed kilkoma tygodniami w Warszawie. Litwini żądają jednak, aby konferencje odbywały się **na gruncie neutralnym,** w jednem z wielkich miast Europy zachodniej.

## Program rządu Litwy Środkowej.

**Wilno,** 25 stycznia (E. Expr.) Tymczasowa komisja rządząca Litwy Środkowej po ukonstytuowaniu się w swym składzie członków wydała następujący komunikat urzędowy:

Tymczasowa komisja rządząca ukonstytuowana w nowym składzie dekretem jen. Żeligowskiego z dnia 16 stycznia 1921 r. obejmuje zarząd kraju w warunkach trudnych i nieprzyjających spokojnej pracy organizacyjnej. Przeżywane nietylko przez nasz kraj, ale również przez całą Polskę trudności aprowizacyjne, zagrożone przez bandytów bezpieczeństwo obywateli, spowodowane przez długotrwałą wojnę osłabienie moralności publicznej, wreszcie niewyjaśniona przyszłość polityczna kraju — wszystko to utrudniało dotąd i utrudniać będzie nadal odbudowę normalnego życia społecznego i gospodarczego. Zgodnie ze wskazaniami, udzielonemi na inauguracyjnem posiedzeniu nowej komisji przez naczelnego dowódcę wojsk Litwy Środkowej, — najpierwszem i najważniejszem zadaniem komisji tymczasowej będzie wzmocnienie władzy administracyjnej, szybki wymiar sprawiedliwości, ujęcie silną ręką żywiołów, zagrażających bezpieczeństwu obywateli, oraz porządkowi i moralności publicznej, równocześnie zaś zmniejszenie trudności aprowizacyjnych oraz sprowadzenie większej ilości środków spożywczych, oraz artykułów zamiennych, jak naprzykład sól i nafta z Polski, przez zwolnienie obrotu towarowego od zbytnio krępujących go przepisów i ograniczeń, wreszcie przez zaniechanie wszelkich rekwizycyj. Zwalczanie braków aprowizacyjnych jest uzależnione od pomocy z Polski, z którą komisja będzie pozostawała w stałym kontakcie i porozumieniu przy pośrednictwie delegata Rzeczypospolitej w Wilnie.

Pomoc Polski umożliwi komisji natychmiastowe wypłacenie odszkodowań za straty, wyrządzone przez ostatnie działania wojenne, pozwoli na dostarczenie rolnikom zboża dla zasiewów wiosennych, ułatwi podniesienie oświaty oraz podjęcie odbudowy zrujnowanych warsztatów pracy.

Podniesienie rolnictwa i przemysłu, ożywienie handlu, dostarczenie pracy tym, którzy jej potrzebują, będzie drugiem zadaniem komisji.

Stojąc poza partjami i mając na względzie zachowanie bezstronności w przeprowadzeniu wyborów do sejmu, komisja przystępuje w nowym składzie do dalszej działalności, mającej na celu zabezpieczenie ciężko doświadczonemu przez los krajowi normalnych warunków życia i pracy.

## Z chaosu wiedeńskiego.

(Korespondencja „N. Ref.").

**Wiedeń,** 21 stycznia.

(Pod znakiem szubienicy. — Panika i uspokojenie. — Dziwolągi administracyjne. — Pożegnanie ks. Kuklińskiego).

Kolejarze „Kolei południowej", którzy przed kilku dopiero tygodniami zakończyli strajk częściowy, uchwalili dnia 20 bm. rozpocząć strajk jeneralny, by zmusić rząd do energicznych kroków w walce przeciw drożyźnie. Na ankiecie drożyźnianej, zwołanej przez rząd, przywódca tych kolejarzy, niejaki pan Werner, oświadczył, że jeżeli rząd do 20 bm. nie załatwi się z paskarzami, jeżeli nie spowoduje zniżenia cen wszelkich artykułów żywności, to lud sobie sam da rady i na ulicy powiesi winnych na latarniach, albo na szubienicach, które ustawi na Schottenringu przed giełdą. Oświadczył, że termin dany rządowi do załatwienia sprawy drożyźnianej najdalej do 20 bm. jest nieodwołalny, i że o przedłużeniu tego terminu mowy być nie może.

Skutki tej groźby p. Wernera wnet się też okazały. Im bliżej dnia 20 stycznia, tembardziej wzrastała panika, tembardziej gorączkowo czyniła ludność wiedeńska przygotowania na ten dzień sądu ostatecznego. Niektóre kawiarnie, sklepy o dużych szybach zostały deskami oszalowane w ten sposób, że tylko małe luki przepuszczały światło, ale na wypadek rozruchów można je było zupełnie zakryć. Bojaźliwi — a tych zawsze najwięcej — opuszczali Wiedeń, goście w hotelach płacili rachunki i wyjeżdżali, a ci, którym albo zajęcie w zawodach albo brak funduszów nie pozwalały na wydalenie się z Wiednia, zaopatrywali się w zapasy żywności. Na targu pieniężnym korona austrjacka spadała, drożyzna wzrastała.

„Unja techniczna", tak się nazywa związek pocztowców, nie zaliczających się do socjalnych demokratów, w porozumieniu z kolejarzami Kolei południowej uchwalili dopiero 18 bm., na dwa dni przed zapowiedzianym samosądem, że się rządowi przedłuża termin na czas nieograniczony do usunięcia drożyzny. Aby ludność wiedeńską w sposób zrozumiały i przystępny poinformować o tej uchwale, zebrał się wieczorem dnia 19 bm. przed gmachem głównej poczty na „Postgasse" kilkutysięczny tłum, który wyruszył w pochodzie przez ulice śródmieścia do ratusza. Na czele pochodu dwaj silni mężczyźni nieśli dość wielką i ciężką szubienicę, dalej szły grupy ze sztandarami, opatrzonemi napisami, zastosowanemi do chwili. Wznoszono okrzyki, próbowano po drodze wtargnąć do kawiarń, restauracyj, czemu przeszkodziła policja i kierownicy pochodu.

Sala ratuszowa nie mogła pomieścić wszystkich demonstrantów tak, że jedno zgromadzenie odbyło się w sali, a drugie przed ratuszem. Na zgromadzeniu w sali ustawiono na mownicy szubienicę. Przemawiało kilku mówców, a jeden z nich, wspomniany już p. Werner, wskazując na szubienicę, powiedział: „Pod tym znakiem przyszliśmy tutaj, pod tym znakiem też zwyciężymy". Na obydwu zgromadzeniach uchwalono **strajk jeneralny, urządzenie pogromu, wykonanie samorządu itp. odroczyć na czas późniejszy,** by rządowi dać czas do wykonania uchwał, powziętych przez „Unję techniczną i kolejową Kolei południowej".

Wczorajszy 20 stycznia r. 1921 przeszedł tedy w Wiedniu zupełnie spokojnie. Krążyły wprawdzie pogłoski, że przed gmachem giełdowym ustawiono szubienicę, że na tej i na owej ulicy wybuchły rozruchy, ale były to tylko nieuzasadnione pogłoski, świadczące tylko o zdenerwowaniu i o strachu przed zapowiedzianą na dzień 20 stycznia rewolucją.

Że się Wiedeń nie tak prędko uspokoi, nie ulega wątpliwości. Dwa lata rządów koalicyjnych i socjalistów w spółce z chrześcijańsko-społecznymi, wytworzyły chaos i dziwolągi administracyjne, o jakich dotychczas w żadnym ustroju państwowym nie słyszano. Z dniem 10 listopada 1920 weszła w życie ustawa zasadnicza, wedle której Rzeczpospolita austrjacka stała się »państwem związkowem«, każda prowincja (dawniej kraj koronny), jest **osobnem państwem,** miasto Wiedeń zostało **wyodrębnione** z prowincji b. Dolnej Austrji i tworzy samo dla siebie osobną prowincję, rada miasta Wiednia jest zarazem Sejmem prowincji »Miasto Wiedeń«, a burmistrz m. Wiednia jest zarazem prezydentem krajowym prowincji »Miasta Wiednia«, urzędnik magistratu Wiednia jest zarazem urzędnikiem prowincji »Miasta«, słowem Rada miejska wiedeńska jest równocześnie Sejmem krajowym, burmistrz zarazem marszałkiem krajowym i prezydentem krajowym, a magistrat zarazem wydziałem krajowym, czyli pierwszą i drugą instancję tworzą tesamo osoby, tesame urzędy równocześnie. — Odwołanie od orzeczenia magistratu idzie do II instancji do — magistratu, zażalenie przeciw burmistrzowi idzie do — burmistrza, jako władzy przełożonej.

Ale też w innym kierunku wytworzyły się tu stosunki, które długo się utrzymać nie mogą i które bądź co bądź przyczyniają się do powiększenia chaosu. Wybory do »Nationalratu« wypadły na niekorzyść socjalnych demokratów, rządy **w państwie** objęli chrześcijańsko-społeczni wspólnie z Wszechniemcami, ministrowie wybrani przez Radę Narodową (Nationalrat) należą do obozu tych stronnictw, ministrom podlegają szefowie rządów krajowych, którzy albo muszą należeć do jednego z tych obozów, albo przynajmniej politycznie muszą być neutralni. Szefów rządów krajowych mianuje ministerstwo. Tymczasem szefem rządu krajowego prowincji „Miasto Wiedeń" jest wybrany przez miasto Wiedeń burmistrz. Zatarg rządu krajowego prowincji »Miasto Wiedeń« z rządem państwowym, jest zatem nieunikniony i daje się teraz odczuć. I tak wystąpiło niedawno miasto Wiedeń, jako takie, do rządu z żądaniem subwencji dla tramwaju miejskiego jako największej kolei lokalnej. Miasto wskazywało na niedobór tego przedsiębiorstwa gminy miasta Wiednia a zarazem i na to, że mniejsze kolei lokalne nietylko pobierają subwencje, ale zarazem doznają wsparcia w formie ulg taryfowych itd. Ministerstwo odrzuciło to słuszne żądanie gminy m. Wiednia.

Zasłużony długoletni prezes Przytuliska Polskiego« w Wiedniu ks. Kukliński opuszcza Wiedeń. Na jego cześć odbędzie się wieczór pożegnalny, jaki mu urządza tutejsza kolonja polska. **Dr. J. Z.**

## Informacje niemieckie z Rady Najwyższej.

**Nauen,** 27 stycznia (PAT). W przeciwieństwie do zapewnień prasy koalicyjnej o daleko idącej jednomyślności na konferencji paryskiej, donoszą z Paryża do niemieckich dzienników, że pierwszy dzień przyniósł znaczne zatargi.

Wedle »Echo de Paris«, **Lloyd George** propozycję **Focha,** aby zakomunikować rządowi berlińskiemu dostateczny termin rozbrojenia, przyjął **ironicznemi wykrzyknikami i wskazał na niebezpieczeństwo bolszewickie,** którego należy się obawiać, zwłaszcza około 1 maja, do którego to terminu miałoby rozbrojenie nastąpić. W szczególności zwrócić się miał Lloyd George przeciwko wskazywanej przez Focha **okupacji obszaru Ruhry,** podnosząc, że **nie można przecież całych Niemiec, a zwłaszcza ludności obszaru Ruhry, karać za błędy, popełnione na przykład w Monachjum.** Lloyd George oświadczyć miał, że **Niemcy nie są obecnie zdolne do poważniejszego napadu na sojuszników,** ponieważ zobowiązania w sprawie rozbrojenia **prawie kompletnie wypełniły (?).**

Angielski jenerał **Bingham** — głoszą dalej informacje niemieckie — miał wyrazić **wątpliwość co do ścisłości informacyj Focha o ukrytej broni, karabinach maszynowych i armatach niemieckich.** Lloyd George miał zauważyć, że propozycje wojskowych rzeczoznawców **nie mogą być uznane za wystarczające i że byłoby może lepszem wciągnąć i Niemcy do paryskiej konferencji.** Hr. Sforza sformułował te propozycje we wniosek. Wkońcu zgodzono się na to, by rzeczoznawcy wojskowi **zrewidowali pierwotne propozycje.** Wedle »Matina«, rząd angielski ma się skłaniać z powodu niebezpieczeństwa napadu bolszewickiego **do przyznania kilkumiesięcznego terminu rozbrojenia straży obywatelskiej** w Niemczech, zwłaszcza w Prusach wschodnich.

### POMOC DLA AUSTRJI.

**Paryż,** 27 stycznia (PAT). Międzykoalicyjna konferencja zajmowała się zarządzeniami w sprawie **niesienia pomocy i odbudowy Austrji.** Badała ona sprawozdania przedłożone przez rzeczoznawców angielskich i francuskich i włoskich i wybrała komisję, składającą się z ministra Loucheura, angielskiego ministra handlu Roberta Horne i Giannini'ego. Komisja ta otrzymała polecenie przestudjowania zarządzeń, które miałyby być przez państwa powzięte.

### ZAPOWIEDŹ KONFERENCJI W LONDYNIE

**Nauen,** 27 stycznia (East Express). Na konferencji paryskiej postanowiono w najbliższym czasie zwołać do Londynu **konferencję delegatów koalicyjnych z zastępcami rządu greckiego i tureckiego.** Oficjalnie wiadomem jest, że dyskusja odnosić się będzie do traktatu w Sevres.

## Nota Wilsona w sprawie Armenji.

**Lokhu,** 27 stycznia (PAT). Prezydent Wilson wystosował notę nową do prezydenta Ligi narodów Hymensa **w kwestji armeńskiej.** Zdaniem Wilsona wysłanie senatora Morgentaua z Konstantynopola do Armenji było krokiem **niepraktycznym,** ponieważ musi on czekać na dokładne instrukcje od mocarstw interesowanych, aby mógł rozpocząć kroki pośredniczące.

## Różne wiadomości polityczne.

**POSEŁ JAPOŃSKI W WARSZAWIE.** Obecny poseł japoński w Warszawie p. Kawakami oddawna znany jest ze swych sympatyj do Polski. Podczas pobytu Józefa Piłsudskiego i Tytusa Filipowicza w Japonji, bezpośrednio po wybuchu wojny rosyjsko japońskiej, był on przydzielony do nich z ramienia japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych. Poprzednio już, na stanowisku konsula jeneralnego we Władywostoku, znał on dobrze i pozostawał w serdecznych stosunkach ze znanym badaczem Azji wschodniej, Bronisławem Piłsudskim, bratem Naczelnika państwa. P. Kawakami zna doskonale język rosyjski, a obecnie uczy się pilnie po polsku.

**PRZYBYCIE HAKINGA DO GDAŃSKA.** Dnia 24 bm. przybył do Gdańska jen. Haking, mianowany, jak wiadomo, przez Ligę narodów wysokim komisarzem wolnego miasta Gdańska. Na dworcu powitali jen. Hakinga: obecny tymczasowy nadkomisarz Attolico, komisarz jeneralny Biesiadecki, prezydent senatu gdańskiego Sahm oraz konsulowie angielski i włoski; załogi dwóch stojących w porcie tutejszym na kotwicy okrętów angielskiego i francuskiego tworzyły na dworcu wartę honorową.

**ILE KOSZTUJĄ NIEMCÓW WOJSKA OKUPACYJNE.** (East Express). Były niemiecki oficer sztabowy pacyfista hr Montgelas podaje w »Berliner Tageblatt« obliczenie wydatków Niemiec na obecne wojska okupacyjne. Według zestawienia tego wynosić będą wydatki roczne na powyższe cele 20 miljardów marek papierowych, co w walucie złotej wynosi 50 procent więcej, niżli wydatki na całe wojsko lądowe, jakie Niemcy w roku 1914 ponosiły. Przez rozsądne uregulowanie sprawy okupacji mogłaby zostać kwestja odszkodowań odrazu uregulowaną.

**RUMUNJA WIERZY, ŻE ROSJA ZWRÓCI JEJ 60 MILJONÓW DOLARÓW I KLEJNOTY.** Jak z pewnego źródła podają, 3,200.000.000 złotych lei, wartości około 60 miljonów dolarów, oraz klejnoty, wysłane w czasie wojny z Bukaresztu do Moskwy, celem uchronienia ich przed konfiskatą niemiecką, będą zwrócone, skoro tylko nastąpi uregulowanie stosunków między Rumunją a Rosją.

## Dział ekonomiczny.

**Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.** W papierach przemysłowych i handlowych ogólna, tym razem już bez żadnego wyjątku, typowa baisse'a, która dotknęła szczególnie akcje: »Zieleniewski« (900 punktów), »Ćmielów« (350), »Polski Glob« (650), »Parowozy« i »Siersza« (po 300). Przyczyn tej zniżki jest zapewne kilka. Mówią np. o związku, jaki ma zachodzić między nią a poprawieniem się kursu marki naszej i optymistycznemi przewidywaniami w tym kierunku. Chociaż słabe zainteresowanie się akcjami przemysłowemi i handlowemi, jakie objawiło się na ostatnich zebraniach, tłumaczyć można także zwróceniem się gotówki w inną stronę.

W papierach bankowych ruch żywy. Kupowano Bank Przemysłowy po 660, Hipoteczny po 700—720, Małopolski po 700—775 oraz Ziemski Kredytowy po 730.

W lokacyjnych zupełny zastój.

Dolary spadły o 100 punktów, marki niemieckie o 1, korony czeskie o 1½, liry o 2.

**CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.**
**z dnia 26 stycznia 1921.**

| | ofiar. | żąd. |
|---|---|---|
| Polski Bank Przemysłowy | 650'— | 700'— |
| Transakcja | | 660'— |
| Bank Hipoteczny | 670'— | 720'— |
| Transakcja | 700'— | 720'— |
| Bank Małopolski | 700'— | 775'— |
| Transakcja | 700'— | 775'— |
| Ziemski Bank Kredytowy | 675'— | 775'— |
| Transakcja | | 730 — |
| Powszechny Bank Kredytowy S. A. | 200 — | —' — |
| Polskie Tow. Handlowe | 1200'— | 1350'— |
| Transakcja | 1400'— | 1200'— |
| Handl. Spółka akc. »Impex« | 675'— | 725'— |
| Transakcja | 700'— | 690 — |
| »Polski Glob« | 2100'— | 2300'— |
| Transakcja | 2300'— | 2200'— |
| Żegluga Polska | 950'— | 1050'— |
| Transakcja | 1050'— | 975'— |
| Zieleniewski | 7800 — | 7800'— |
| Transakcja | 8000'— | 7500'— |
| Warsz. Ska akc. bud. parowozów | 3500'— | 3800'— |
| Transakcja | 3900'— | 3700'— |
| »Lemiesz« fabryki masz. roln. | 6000'— | 6000'— |
| »Trzebinia« fabr. masz. i narz. roln. | 3600'— | 3800'— |
| Transakcja | 3900'— | 3800'— |
| »Automotor« fabryka samochodów | 2000'— | 2200'— |
| »Górka« fabryka cementu | 7000'— | 7800'— |
| Gal. akc. zakłady górn. Siersza | 5600'— | 6000'— |
| Transakcja | | 6000'— |
| »Tepege« Tow. dla przedsięb. gór. | 9500'— | 10000'— |
| Polska Nafta | 3000'— | 3400'— |
| Transakcja | 3400'— | 3150'— |
| Elektrownia w Sierszy | 8300'— | 8800'— |
| »Oikos« T. A. | 4200'— | 4500'— |
| »Pezet« powsz. zakłady budowl. | 1400'— | 1600'— |
| Fabr. przetw. tłuszcz. w Trzebini | 2700'— | 3000'— |
| Transakcja | 3050'— | 2900 — |
| »Krakus« zjedn. fabr. przetw. wysk. | 4000'— | 4200'— |
| Fabryka porcelany w Ćmielowie | 4000'— | 4400'— |
| Transakcja | 4400'— | 4000'— |

**Waluty i dewizy:**

| | Kup. | sprz. | czeki | |
|---|---|---|---|---|
| Dolary St. Zjedn. | 675'— | 750'— | | |
| Franki francuskie | 50'— | 54'— | | |
| Marki niemieckie | 11'— | 12'— | 11'50 | 12'50 |
| Korony austr. | 120'— | 130'— | 125'— | 135'— |
| Korony czeskie | 9'— | 10'— | 9'50 | 10'50 |
| Lei rumuńskie | 9'— | 10'— | | |
| Liry włoskie | 20'— | 30'— | | |

**SPADEK DOLARA I MARKI NIEM.** Z Warszawy donoszą 25 bm. po poł.: Na czarnej giełdzie już drugi dzień z rzędu waluty obce zaczynają spadać w stosunku do marki polskiej. Robi to wrażenie, jak gdyby czarna giełda nabiera przekonania, że państwo polskie jest więcej warte, aniżeli ona do tej pory przypuszczała. Czarna giełda głównie handluje markami niemieckiemi i dolarami amerykańskiemi. Na czarnej giełdzie wczoraj wieczorem płacono niżej 14 mk. polskich za jedną niemiecką markę, a za dolara 840 marek polskich.

**OLBRZYMI PODATEK OD ZAPAŁEK.** Z Warszawy donoszą 25 bm.: Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji skarbowo-budżetowej przedstawiciel ministerstwa skarbu zaproponował, by komisja obradowała tylko nad sprawą wprowadzenia podatku od zapałek. Komisja natomiast oświadczyła się za łącznem traktowaniem sprawy wprowadzenia podatku od zapałek i podatku od automatycznych zapalniczek. Przedstawiciel rządu oświadczył na to, iż projekt opodatkowania zapalniczek do tej chwili nie jest jeszcze gotowy. Co do podatku od zapałek, to rząd projektuje 50-krotne zwiększenie opłaty obecnie obowiązującej.

**STOSUNKI HANDLOWE Z BAŁKANEM.** (Bern.). »Wiedenski Dennik« donosi, że widoki dla handlu na rynkach bałkańskich są niepomyślne. W Rumunji stoi na przeszkodzie fatalny stan komunikacyjny i wzmożona konkurencja Niemiec, które sprzedają swoje towary o 30—40% taniej, niż inni. Kupcy niemieccy sprzedają towary te ze stratą, gdyż chodzi im o całkowite opanowanie rynków rumuńskich. W Bułgarji sytuacja przedstawia się lepiej. Cło nie jest tak wysokie, a komunikacja i transporty lepiej funkcjonują.

**WOLNY PRZEWÓZ PRZEZ WĘGRY.** Węgry zezwoliły na wolny przewóz wszystkich artykułów handlowych, z wyjątkiem artykułów zbytku, jak perfumy i biżuterje.

**ZNIŻKA CEN ŻELAZA W NIEMCZECH.** Związek przemysłu surowca żelaznego w Niemczech zniżył ceny żelaza o 270 mk. za tonę, tak, że wynosi ona teraz 1200—1250 mk.

**ROBOTNICY ZNIŻAJĄ PŁACĘ.** Robotnicy przemysłu meblowego w Paryżu uchwalili obniżyć stopę swego wynagrodzenia o 10 proc., celem podtrzymania żywotności swego przemysłu.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

## Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji).

**RADA NADZORCZA**

## Handlowej Spółki akcyjnej „IMPEX" w Krakowe

zawiadamia swoich akcjonarjuszy, że

# III. Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

odbędzie się **dnia 29 stycznia 1921 r.** o godzinie 6 po południu w sali obrad Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie, ulica Długa L. 1

**z następującym porządkiem dziennym:**

1) Zagajenie przez Przewodniczącego;
2) Odczytanie protokółu z II. Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia;
3) Podwyższenie kapitału akcyjnego o dalszych 12,600.000 Mk, t. j. do do kwoty 21,000.000 Mk;
4) Zmiana § 19 statutu w tym kierunku, że ogłoszenie zwołania Zgromadzenia Walnego ma nastąpić na dni 14 przed dniem Walnego Zgromadzenia;
5) Zmiana § 27, ust. 1 statutu w tym kierunku, że Rada Nadzorcza składa się co najmniej z 8-miu, a co najwyżej z 16-tu członków;
6) Zmiana § 31, L. 4 statutu w tym kierunku, że potwierdzenia Rady Nadzorczej wymaga ustalenie mających się udzielić kredytów w wysokości ponad 500.000 Mk dla jednego komitenta.
7) Wnioski i interpelacje.

W myśl postanowień statutu podaje się treść § 17 w dosłownem brzmieniu:

Celem wykonania prawa głosowania należy akcje, uzasadniające prawo głosowania, do których nie muszą być dołączone arkusze kuponowe, złożyć najpóźniej na dni 8 przed Zgromadzeniem Walnem w kasie Spółki lub innem miejscu, wskazanem przez Radę Nadzorczą.

Akcjonarjusze, którzy w ten sposób wykazali swoje prawo głosowania, otrzymują karty legitymacyjne, opiewające na ich nazwisko z wymienieniem ilości złożonych akcyj i przypadających na nie głosów. Legitymacja służyć może wyłącznie osobie w niej wymienionej lub też należycie wykazanemu pełnomocnikowi. Każdemu uprawnionemu do głosowania akcjonarjuszowi należy z chwilą, gdy spis akcjonarjuszów, którzy złożyli akcje do Zgromadzenia Walnego zostanie zamknięty, dozwolić na żądanie wglądu w ten spis w biurach Spółki.

Na każdem Zgromadzeniu Walnem należy wyłożyć spis zgłaszających się akcjonarjuszów lub ich zastępców, z wymienieniem nazwiska i miejsca zamieszkania, tudzież ilości akcyj, przez każdego z nich posiadanych i ilości przysługujących każdemu głosów.

Każdemu na Zgromadzeniu Walnem obecnemu akcjonarjuszowi lub zastępcy przysługuje prawo wglądu do tego spisu.

Wykaz złożonych akcyj oraz akcjonarjuszów, uprawnionych do głosowania, należy dołączyć do protokółu Zgromadzenia Walnego.

Kraków, dnia 1 stycznia 1921 r.

Prezes Rady Nadzorczej:
*Tadeusz Epstein* m.p.

503 2 2



**OGŁOSZENIE.**

# „AZOT" S. A. w Borach pod Jaworznem.

## Podwyższenie kapitału akcyjnego na 14,000.000 marek p. (II-ga emisja).

Na podstawie uchwał Walnego Zgromadzenia akcjonarjuszy z dnia 4-go października 1920 r., zatwierdzonych reskryptem ministerstwa przemysłu i handlu z dnia 22-go października 1920 r., Nr P. P. 789/2, zostaje dotychczasowy kapitał akcyjny Towarzystwa »Azot«, Spółka akcyjna w Borach, podwyższony z 3,500.000 K czyli 2,450.000 Mk na

## 14,000.000 Mk

przez wydanie nowych, pełnowpłaconych, na okaziciela opiewających, 82.500 sztuk akcyj wartości nominalnej po 140 Mk za sztukę, które mają udział w zyskach przedsiębiorstwa, począwszy od dnia 1-go stycznia 1921 r.

Cały kapitał akcyjny został na poczet powyższej II emisji niezależnie od zastrzeżonego — jak niżej — prawa poboru, objęty i w całości wpłacony przez

**Bank Małopolski i Polski Bank Krajowy**
wraz z grupą akcjonarjuszy.

Dotychczasowym **posiadaczom akcyj pierwszeństwa** przyznanem zostało prawo poboru jednej akcji **nowej na dwie dawne** po cenie 280 Mk za sztukę; posiadacze dawnych **akcyj zakładowych** mają także prawo poboru, t. j. **jednej** akcji nowej na **dwie dawne** po cenie **420 Mk** za sztukę.

Prawo poboru zgłosić należy do dnia 31-go stycznia 1921 r., po upływie którego prawo to gaśnie.

Celem wykonania prawa poboru przedłożyć należy tymczasowe poświadczenie na akcje pierwszej emisji, które, po odpowiedniem potwierdzeniu wykonanego prawa poboru, zostaną zwrócone.

Zgłoszenia, celem wykonania prawa poboru, przyjmują:
**w Krakowie:** Bank Małopolski, Rynek główny 25, oraz Polski Bank Krajowy, Filja tegoż, plac Szczepański;
**we Lwowie:** Polski Bank Krajowy.

441 3 4

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 13. Rządca Drukarni J. K. Górski.